

Przemówienie
tow. Gomułka-Wiesława
na Kongresie
Daniny Narodowej
na str. 3

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III

WARSZAWA, CZWARTEK 5 GRUDNIA 1946 R.

Nr 333 (721)

DANINA NARODOWA BĘDZIE MANIFESTACJĄ

polskości Ziemi Odzyskanych i ich nierozzerwalnej więzi z Macierzą

Przemówienie prezydenta Bieruta na Kongresie we Wrocławiu

Dnia 2 grudnia odbył się we Wrocławiu przy udziale prezydenta Bieruta i przedstawicieli Rządu i Ogólnopolskiej Komisji Daniny Narodowej. Kongres Obywatelskich Komisji Daniny Narodowej. Otwarciem Kongresu dokonał wiceprezydent Stanisław Grabski, który w krótkim przemówieniu stwierdził, że jak najżybsze zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych jest główną troską całego Narodu.

Po przemówieniach dostojników państwowych, zabierał głos reprezentanci wojewódzkich Komisji Obywatelskich, zapewniając, że cała ludność wypełni swój obowiązek obywatelski i z nadwyżką pokryje Daninę.

Imieniem ludności autochtonicznej Ziemi Odzyskanych podziękował całemu społeczeństwu poseł Arka Bożek, stwierdzając, iż wkrótce ziemię tę zwrócą po życząc, jaką zaciągnęły od Narodu na odbudowę.

Pełnomocnik Rządu do spraw Daniny Narodowej, dyr. Kościński zobrazował dotychczasowe wyniki pracy głównej komisji Daniny Narodowej podkreślając, iż powstało już w Polsce 3.019 KOMITETÓW OBYWATELSKICH. Dalej przedstawił najbliższe zadania, stojące przed władzami i obywatelskimi komisjami.

Mówił o olbrzymim znaczeniu Daniny dla utrwalenia przy Polacie Ziemi Odzyskanych.

NA DANINĘ WPLYNĘŁO JUŻ 1.200.000.000 ZŁOTYCH. Sumę tę uwielokrotnimy i ziem tych nigdy nie oddamy — tymi słowy zakończył dyr. Kościński.

Na zakończenie, na wniosek wiceprezydenta Grabskiego, Kongres uchwałił przez aklamację rezolucję, w której zgromadzeni stwierdzają powszechne zrozumienie całego narodu dla konieczności szybkiego dokonania wszczętej przed półtora rokiem i prowadzonej z poważnymi wynikami repolonizacji Ziemi Odzyskanych oraz ich należytego zagospodarowania.

Jest to — stwierdza rezolucja — najpewniejsze zabezpieczenie Polski przed zaborczością niemiecką i nieodzownym warunkiem postępu kulturalnego i dobrobytu ogółu obywateli. Zgromadzeni ślubują uczynić wszystko, co jest w ich mocy, by zapewnić sprawiedliwy wymiar Daniny Narodowej oraz wniesienie jej do kas skarbowych przez ogół obywateli dobrowolnie i z nakazu sumienia patriotycznego.

Odśpiewaniem Hymnu Narodowego w podniosłej atmosferze zakończono obrady.

Na Kongresie prezydent Bierut wygłosił następujące przemówienie:

W odzyskanych, po wielowiekowej niemieckiej niewoli, Wrocławiu

wiu zebrał się dziś ogólnopolski Kongres Komisji Obywatelskich Daniny Narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych.

Wśród licznych, najpoważniejszych zagadnień państwowych i ogólnonarodowych sprawa Ziemi Odzyskanych zajmie jedno z pierwszych miejsc. Nie będzie bowiem żadnej przesady w twierdzeniu, że Naród Polski, że całe uczciwe, patriotyczne społeczeństwo polskie żyje dziś pod znakiem jak najszybszego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, jak najściślej powiązania ich ponownie z Macierzą, że wokół zagadnień, związanych z Ziemią Odzyskaną, jednoczą się wszyscy Polacy, którym szczęśliwa przyszłość naszej Ojczyzny leży rzeczywiście na sercu.

Ziemię, które w ciągu wieków były terenem najbardziej bezwzględnej akcji germanizacyjnej, dziś w niespełna 2 lata po wojnie zamieszkały są przez 5 milionów Polaków.

5 milionów Polaków: starych i młodych, robotników i inteligentów, chłopów i rzemieślników, ludzi przybyłych ze wszystkich stron kraju, jak i bohaterskich autochtonów, którzy tu, na tych ziemiach wytrzymał potworny nacisk ger-

manizacyjny. Tych 5 milionów naszych braci żyje, pracuje i gospodaruje na Ziemiach Odzyskanych ku chwale i dumie całej Polski.

Ziemię tę były bowiem kolebką naszej historii, były ziemią naszych praojców i pradziadów. Dziś więc winny stać się jak najszybciej najcenniejszym skarbem naszej odrodzonej Ojczyzny.

Ziemię Odzyskaną wywalczyliśmy bohaterskim wysiłkiem żołnierza polskiego, który w swym zwycięskim marszu u boku sojuszników wojsk radzieckich doszedł aż do Berlina, zdobyliśmy je krwią walczących o naszą wolność i niepodległość najlepszych synów Polski.

Ale nie wolno nam także zapominać, że ziemię naszą po Odrę i Nisę wywalczyliśmy, wyrwaliśmy z rąk odwiecznego wroga również dzięki dalekowzroczności, dzięki odwadze naszej myśli politycznej — myśli, która zdecydowanie zerwała ze zgubnymi dla Polski tradycjami politycznymi, która kierowała naród na jedynie słuszną drogę, prowadzącą do ustalenia granic Państwa na Odrze i Nisie.

Odzyskanie naszych ziem zachodnich stworzyło dla narodu polskiego wspaniałą perspektywę rozwojową, a naszemu pokoleniu

dało wielką, historyczną szansę, której nie wolno nam zmarnować.

Po raz pierwszy w naszych dziejach mamy możliwość wyciągnięcia naszego kraju z zacołania gospodarczego, w jakie wpędziły go długie lata panowania obszarnictwa i wielkiego kapitału. Mamy możliwość przekształcenia kraju rolniczego w kraj przemysłowo — rolniczy, w kraj, w którym nieznaną jest głód ziemi, w kraj o wysokim poziomie życiowym ludności.

Czy potrafimy wykorzystać te możliwości?

Nasze osiągnięcia pierwszego okresu po wyzwoleniu — okresu najeżonego trudnościami, zdawałoby się, nie do przewyżczenia — napawają otuchą. Świadczą one o nieprzebranej energii naszego narodu, świadczą o bohaterstwie i wielkiej ofiarności — w pierwszym rzędzie mas pracujących Polski, — świadczą o zrozumieniu tych wielkich zadań, jakie postawiła przed nami historia.

Ziemię Odzyskaną tętnią dziś życiem polskim. Resztki dawnych okupantów opuszczają już nasz kraj. Dymią kominów fabryk, wznosi się wydobywanie węgla, na zgłiszczach i ruinach odbudowuje się nowe fabryki, uruchamia się nowe, często nieznanie nam dotąd

gałęzie przemysłu, znikają dzięki pracy polskiego chłopca straszące nas dotąd ugory.

W niespotykanym dotąd tempie dźwiga się tutaj nowe życie. Ale nie wystarczy wysiłku 5 milionów osiedlonych na zachodzie kraju ludzi, by Ziemię Odzyskaną stały się dla Polski tym, czym być mogą i być powinny.

Dla pełnego wykorzystania wszystkich nieprzebranych możliwości Ziemi Odzyskanych, dla uczynienia z nich centrum siły gospodarczej naszego kraju, dla przekształcenia ich w nasz bastion obronny na zachodzie, konieczny jest wielki zbiorowy wysiłek całego narodu polskiego. Zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych wymaga wielkich środków finansowych — ten fakt nie budzi u nikogo trzeźwo patrzącego żadnych wątpliwości.

Nie ulega również wątpliwości, że środków tych nie może starczyć Skarbowi Państwa tylko ze zwykłych jego wpływów.

Te właśnie okoliczności skłoniły Rząd Jedności Narodowej i Prezydium Krajowej Rady Narodowej do ogłoszenia Daniny Narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych.

Danina ma cel jasny, cel drogi całemu narodowi. Wplacając Daninę Narodową w wyznaczonych kwotach i terminach, społeczeństwo polskie jeszcze raz udowodni, że pokojowymi, twórczymi środkami potrafi zabezpieczyć i utrwalic to, co wywalczył żołnierz w krwawym, znojmym trudzie.

Danina jest powszechna tak, jak powszechna jest idea zagospodarowania Ziemi Odzyskanych i najszybszego zespolenia ich z Macierzą. Obejmuje ona wszystkich zarobkujących obywateli polskich i wszystkie sektory gospodarki narodowej. W demokratycznym państwie — demokratyczny musi być wymiar daniny najdotkliwszym wyrazem dążenia do jak najbardziej wyrazem demokratycznej formy wymiaru jest dzisiejszy Kongres.

Zjechały się do Wrocławia, by ściśle ustalić swe cele i zadania, obywatelskie komisje Daniny Narodowej, reprezentujące czynnik

społeczny, jedynie powołany do wymiaru daniny o takim jak ta charakterze.

Reprezentujecie tu, Obywatele, pracowników i pracodawców, rzemieślników i wolne zawody, kupiectwo i rolnictwo, przemysł i spółdzielczość.

Waszą siłą jest znajomość terenu, który reprezentujecie. Wy właśnie będziecie uważali, by Danina Narodowa była rzeczywiście sprawiedliwa.

Czas przeznaczony na realizację daniny jest krótki. Termin podwyższenia konieczności państwowej. Ta okoliczność wymaga od was i od wszystkich, którzy za realizację daniny są odpowiedzialni, dużego wysiłku, wzorowej organizacji i sprawnej, celowej a ofiarnej pracy.

Wierzę, że ten wasz obywatelski, patriotyczny i zaszczytny wysiłek spotka się z poparciem, pomocą i współdziałaniem wszystkich obywateli, wszystkich patriotów, każdego — kto kocha Polskę i życzy jej dobrze.

Każdy szczery, rzetelny Polak winien propagować ideę Daniny Narodowej, mobilizując wokół tej idei całe społeczeństwo, sprawić by Danina Narodowa stała się wielkim, patriotycznym zrywem całego narodu polskiego, wielką i potężną manifestacją polskości Ziemi Odzyskanych i ich nierozwiązalnej łączności z Macierzą!

Życzę Wam, Obywatele, życzę Wam wszystkim, życzę całemu społeczeństwu polskiemu wielkiego sukcesu w realizacji Daniny Narodowej

Schuhmacher konferuje z ministrami W. Brytanii

Również delegacja Niemców przybywa do Londynu

LONDYN, 3.12 (PAP). Agencja Reutersa donosi, że dr Kurt Schuhmacher został zaproszony przez brytyjskiego ministra skarbu, Hugh Daltona i spożył z nim śniadanie.

LONDYN, 3.12 (PAP). W kołach robotniczych Londynu i postępowej opinii publicznej wywołuje zdziwienie serdeczność, z jaką podejmowani są w Londynie Niemcy, którzy przybyli w ubiegłym tygodniu do W. Brytanii.

W poniedziałek, dnia 2 grudnia, rząd brytyjski wydał na cześć Niemców przyjęcie w hotelu Savoy. W imieniu rządu podejmował Niemców brytyjski minister, Hynd, któremu podlegają sprawy, związane z brytyjską strefą okupacyjną oraz minister stanu, Mac Neil.

Wtorkowy „Manchester Guardian” ogłasza wywiad, przeprowadzony z szefem delegacji niemieckiej, Schuhmacherem. Pismo liberłów podkreśla, że wizyta Niemców w Anglii ma duże znaczenie jako wyłom, uczyniony w odosobnieniu, w którym dotychczas znajdują się Niemcy.

W ślad za delegacją niemieckiej partii socjal-demokratycznej, przybywają do Anglii przedstawicielek społecznej organizacji Niemców.

Jak podkreśla część prasy brytyjskiej wizyta ta ma na celu „odnowienie przyjaźni i przychylnego porozumienia pomiędzy kobietami obu krajów”. Niemki mają odwiedzić: Londyn, Birmingham i Coventry.

PARYŻ, 3.12 (PAP). Dzienniki francuskie poświęcają wiele miejsca wizycie Schuhmachera w Wielkiej Brytanii.

„L'Aube” podkreśla ironicznie, że to, co Schuhmacher zakomunikował w Wielkiej Brytanii, ogranicza się do następujących żądań:

„Uwolnijcie naszych jeńców i więźniów, zostawcie nam węgiel i fabryki, a staniami się dobrymi demokratami”. „Czy było rzeczą tak pilną — pyta dziennik — umożliwienie w Wielkiej Brytanii przywódce partii, w której nacjonalisti niemieccy znaleźli schronienie, wysuwania publicznie tego rodzaju żądań”.

„Humanité” pisze: „Wizyta Schuhmachera jest pewnego rodzaju prowokacją.

Przyrzekł on niemieckim jeńcom wojennym, że w krótkim czasie będą zwolnieni.

Rozmawiał z ministrem brytyjskim, odpowiedzialnym za losy strefy brytyjskiej w Niemczech, Johnem Hyndem, jak równy z równym.

Udał się on do Cambridge dla wykorzystania pacyfistycznych nastrojów wśród studentów. Mówił o błędach obecnych i dawnych mocarstw okupacyjnych — i wśród ruin Londynu są ludzie gotowi do słuchania go ze łzami w oczach.”

Vincent Aurion
wybrany głosem prawicy na przew. Zgrom. Narod.

PARYŻ, 3.12 (PAP). Vincent Aurion wybrany został przew. Zgromadzenia Narodowego 284 głosami sędziów, MRP i prawicy, przy 559 obecnych, tj. 5 głosami ponad absolutną większość. Kandydatura komunisty, Marcel Cachina, uzyskała 170 głosów, a kandydatura radykała, Varenne — 98 głosów.

Premier Gottwald do tow. Wiesława o przyjacielski związek między Polską a Czechosłowacją

Sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej, tow. Gomułka-Wiesław otrzymał od premiera Republiki Czechosłowackiej, Klementa Gottwalda, w odpowiedzi na życzenia, złożone mu z okazji 50-lecia urodzin, następujące podziękowanie:

„Dziękuję Panu serdecznie za życzenia z okazji moich pięćdziesięcioletnich urodzin.

Zapewniam Pana, iż utrwalenie przyjacielskiego związku pomiędzy naszymi narodami i sprawiedliwe rozstrzygnięcie wszelkich zagadnień, uważam za jedno z najważniejszych zadań naszego Rządu. Gottwald”.

Ostatnie wiadomości

MOSKWA. — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało w dniu 1 grudnia unowę o handlu i żegludze morskiej pomiędzy ZSRR i Danią, podpisaną w Moskwie w d. 17 sierpnia br.

LONDYN. — Szef brytyjskiego sztabu generalnego marszałek Montgomery, przybył do Aten i odbył konferencję z dowódcą brytyjskich sił lądowych w Grecji, generałem Crawfordem i ambasadorem brytyjskim, Nortnem.

LOS ANGELES. — Radca prawny Komisji Kongresu, Adamson, oświadczył, że Eliott Roosevelt, syn zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, po swym powrocie ze Związku Radzieckiego, pociągnięty zostanie do odpowiedzialności „za antyamerykańską działalność”.

PARYŻ. — Tegoroczna nagroda literacka „Prix Goncourt” otrzymał Jean Jacques Gauthier za książkę pt. „Histoire des faits divers”.

KALIFORNIA. — 100.000 członków Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) porzuciło we wtorek rano pracę w przemyśle i w handlu, grożąc praktyczną izolacją miliona mieszkańców wzdłuż wschodniego brzegu zatoki San Francisco.

TEHERAN. — Premier Ghavam ogłosił, że wybory do parlamentu w Iranie odbędą się w całym Iranie w dn. 11 grudnia według planu — z wyjątkiem Azerbejdżanu. Wybory w Azerbejdżanie odbędą się po wejściu tam wojsk rządu centralnego.

LONDYN. — Na wiecu w Tabryzie na którym zebrało się ponad 50 tys. osób, zażądano przeprowadzenia natychmiastowej powszechnej mobilizacji w prow. Azerbejdżan.

SYDNEY. — 8.000 robotników portowych w Sydney grozi strajkiem 50 związków zawodowych, reprezentujących 600.000 robotników, żądają podwyższenia płac.

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej do górników polskich

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej gorąco pozdrawia Was w dniu Waszego dorocznego święta.

Od pierwszej chwili wyzwolenia kraju z honorem niesiecie sztandar czołowego oddziału polskiej klasy robotniczej. Swoją ofiarną pracą podnosicie z miesiąca na miesiąc produkcję swych kopalń i w ciągu pierwszych 10 miesięcy br. wydobyliście blisko 39 milionów ton węgla, co stanowi 84 proc. tegorocznego planu. Dzięki temu przyczyniliście się waleśnie do uruchomienia naszego przemysłu, do wzmocnienia naszego handlu zagranicznego, do poprawy bytu szerokich warstw narodu, do szybkiej odbudowy gospodarczej kraju.

Polska Partia Robotnicza dumna jest z tego, że do jej szeregów należą dziesiątki tysięcy przodujących górników, inżynierów i techników, których ofiarnej pracy przemysł węglowy zawdzięcza swe sukcesy.

Górnicy polscy! W Waszych twardych dłoniach spoczywa w niemałym stopniu los rozwoju gospodarczego kraju. Od Waszego ofiarnego wysiłku zależy nie tylko pokrycie najpilniejszych potrzeb węglowych kraju, rosnących wraz z uruchomieniem przemysłu i nadaniem nowego rozmachu odbudowie gospodarczej. Od Waszego wysiłku zależy także powiększenie eksportu polskiego, którym spłacamy przywóz surowców i środków żywności, niezbędnych dla pokrycia niedoborów, spowodowanych przez zniszczenia wojenne.

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej wierzy głęboko, że z nadwyżką wypełnicie plan produkcji na rok bieżący i z nowym zapałem przystąpicie do wykonania wielkich zadań, stojących przed polskim przemysłem węglowym w okresie Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej
(—) WL. GOMUŁKA-WIESŁAW

Świat w ciągu doby

Socjaliści francuscy w objęciach prawley

Wybór przewodniczącego francuskiego Zgromadzenia Narodowego, który odbył się wczoraj, ma znaczenie przede wszystkim symptomatyczne. Świadczy on o dalszym stacjonowaniu socjalistów francuskich na prawo, prosto w objęcia reakcji.

Ważne tu jest nie to, że został wybrany socjalista Auriole. Wybór jego przewidywano oddawna. Auriole jest co prawda przedstawicielem prawego najbardziej prawniczo skrajnego socjalizmu francuskiego, jest przyjacielem gen. de Gaulle'a. Operując porównaniem z Polski przedwrzesniowej: Auriole — to nawet nie Zarembo, to Jaworowski przed odejściem z PPS. Ale cały szereg momentów osobistych czynił jego wybór prawdopodobnym. I nie tu — nie w jego osobie jest najbardziej niepokojący moment tej sprawy.

Ważna w tym wyborze jest większość która padła za Auriolem.

Głosowali za nim lawni faszyści z PRL, głosowali faszyzujący gaulliści, p. Capitant, głosowała wreszcie klerykałna MRP.

Przeciwko niemu głosowali komuniści, głosowali przeciwko niemu radykałowie, stanowiący — mimo zezowania w stronę de Gaulle'a — jedyną ważną grupę demokratyczną lewicy burżuazyjnej. Słowem — Auriole, przed stawił socjalistów francuskich wybrany został głosił całej prawicy przeciwko głosom całej lewicy — oczywiście z wyjątkiem samych socjalistów.

Nie sposób traktować tego jako zwykły przypadek. Od szeregu dni toczy się pertraktacja na temat tego wyboru. Komuniści zgadzali się głosować na kandydata socjalistów, pod warunkiem zgody socjalistów na utworzenie wspólnego rządu lewicowego, opartego o trzy partie: komunistów, socjalistów i radykałów.

Socjaliści zlekceważyli, kreślił i ostatecznie zerwał rokowania, wysuwając bez uzgodnienia własną kandydaturę. Nie mieli podstaw do pretendowania na to stanowisko, gdyż stanowią jedno ze słabszych — trzecie z rzędu ugrupowanie w lebie. Okazuje się jednak, że wiedzieli, co czynią. Wiedzieli, że poprzez ich całą prawicę.

Ta kandydatura i ten wybór stawały wskaźnik dalszej polityki socjalistów. Trzeba się było z tym, że będą oni i w przyszłości blokowali się z prawicą przeciwko komunistom i przeciwko burżuazyjnym lewicowcom. Sena ich polityki jest jasny. Chodzi o niedopuszczenie do sformowania rządu lewicowego, którego premierem musiaby być komunistę.

Niewątpliwie, nie małą rolę odgrywa ją tu wpływ obca. Leon Blum jest w tej chwili przedstawicielem amerykańskiej — nie angielskiej — nawet, lecz właśnie AMERYKAŃSKIEJ — orientacji we Francji. Trudno przypuścić, aby komunistę, jako premier, był podatnym narzędziem wielkich trustów amerykańskich. Właśnie dlatego polityka Leona Bluma sprowadza się do jednego: nie dopuścić, aby komunistę był premierem Francji.

Czy mu to się uda? Nie chętny bawić się w przepowiednie. Ale jedno nie ulega dla nas wątpliwości: Nie tej polityki, nie bloku z reakcją chciała większość delegatów na ostatnim zjeździe socjalistów francuskich, kiedy wyraziła wotum nieufności bliumowskiemu kierownictwu. Nie tej polityki, nie rozbiłania jednolitego frontu klasy robotniczej i braterstwa broni z wielkim kapitałem chciała i chce większość członków Socjalistycznej Partii Francji.

Pod wodzą Leona Bluma socjaliści na partia Francji może odnieść zwycięstwo w rodzaju wyboru Auriole. Ale będzie ona nadal, stale i systematycznie, tak samo jak dotąd, traciła wpływy w masach ludowych, zrąbanych jej szkodliwą i fałszywą polityką.

Franco musi wyrzec się władzy

Gierpliwosć wolnych narodów jest na wyczerpaniu

NOWY JORK, 3.12. (PAP). Komisja polityczna ONZ zebrała się w poniedziałek wieczorem po raz drugi. Na porządku dziennym była sprawa stosunku do reżimu generała Franco w Hiszpanii.

Delegacja amerykańska przedłożyła komisji rezolucję, wzywającą generała Franco do wyrzeczenia się władzy, by umożliwić narodowi hiszpańskiemu wypowiedzenie się w wolnych wyborach. Przejściowo miałyby sprawować władzę tymczasowy rząd hiszpański.

Rezolucja stwierdza, że rząd Franco nie reprezentuje narodu hiszpańskiego. Debata otworzył przedstawiciel polski, ambasador Lange, który oświadczył m. inn.: Polska, w dalszym ciągu utrzymuje, że zerwanie stosunków dyplomatycznych Narodów Zjednoczonych z Hiszpanią jest pierwszym krokiem, warunkującym narodowi hiszpańskiemu odzyskanie wolności, i że reżim Franco staje się coraz groźniejszy dla pokoju światowego.

Kończąc swe przemówienie ambasador Lange wzywał komisję do przyjęcia dwóch polskich wniosków w sprawie hiszpańskiej: jednego, wzywającego do zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem Franco do udziału w żadnej organizacji międzynarodowej.

Rezolucja stwierdza, że rząd Franco nie reprezentuje narodu hiszpańskiego. Debata otworzył przedstawiciel polski, ambasador Lange, który oświadczył m. inn.: Polska, w dalszym ciągu utrzymuje, że zerwanie stosunków dyplomatycznych Narodów Zjednoczonych z Hiszpanią jest pierwszym krokiem, warunkującym narodowi hiszpańskiemu odzyskanie wolności, i że reżim Franco staje się coraz groźniejszy dla pokoju światowego.

Polityka szybkiej odbudowy Niemiec w zniszczonej przez nie Europie

Układ o gospodarczym połączeniu brytyjskiej i ameryk. strefy

NOWY JORK, 3.12. (PAP). — Ministerstwo Bevin i Byrnes podpisały układ o fuzji gospodarczej strefy anglosaskiej w Niemczech.

Przy podpisaniu układu obecni byli gen. Robertson i gen. Clay.

Układ przewiduje równy udział Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w kosztach utrzymania swych stref okupacyjnych. Po upływie 3 lat strefy te mają być samowystarczalne.

Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że ogłoszono układ podpisany przez ministrów Byrnesa i Bevina, który postawia, że z dniem 1 stycznia 1949 r. brytyjska i amerykańska strefy okupacyjne w Niemczech zostaną połączone w jedną gospodarczą całość. Celem tego układu jest osiągnięcie z końcem 1949 r. całkowitej samowystarczalności gospodarczej zjednoczonego obszaru.

W głównych zarysach układ przedstawia się następująco:

Cały obszar będzie traktowany pod każdym względem jako całość gospodarcza. Ciężar finansowania obu połączonej strefy będą ponosiły Stany Zjednoczone i Wielka Brytania w równych częściach.

Na całym obszarze zrównane będą przydziały żywnościowe dla ludności niemieckiej i będą wynosiły 1880 kalorii dziennie. Jednakże wobec ciężkiej sytuacji żywnościowej na całym świecie nie mieknie racje żywnościowe będą się równy równo 1550 kaloriom dziennie.

Będzie utworzony wspólny „Wydział Eksportowo - Importowy”, któremu będzie podlegać cały obrót z zagranicą. Przewiduje się dwa rodzaje importu: 1) import artykułów niezbędnych dla zapobieżenia pierwszym potrzebom ludności, 2) eksport niezbędnych z punktu widzenia gospodarczego dla osiągnięcia stopniowej samowystarczalności obszaru.

Uzgodniono kwestię szybkiej stabilizacji wartości wymiennej marki niemieckiej. „Wydział Eksportowo - Importowy” będzie miał prawo otwierać rachunki bieżące w bankach zagranicznych za równo w dolarach jak i funtach szterlingów.

Minister spraw zagranicznych James Byrnes oświadczył na konferencji prasowej, iż ma nadzieję, że Związek Radziecki i Francja zgodzą się na połączenie swych stref okupacyjnych ze strefą anglosasko - amerykańską. Minister podkreślił, że zarówno Związek Radziecki jak i Francja będą mogły przyłączyć się do porozumienia brytyjsko - amerykańskiego w sprawie unifikacji stref okupacyjnych w Niemczech w każdej chwili.

Minister Byrnes oświadczył, że w wyniku połączenia stref brytyjskiej i amerykańskiej wydobycie węgla w Zagłębiu Ruhry zwiększy się co ułatwi gospodarczą odbudowę Niemiec i Europy. Połączenie — zdaniem ministra Byrnesa — przyczyni się również do polepszenia sytuacji żywnościowej Niemiec.

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Ernest Bevin omawiając na konferencji prasowej układ brytyjsko - amerykański o połączeniu stref okupacyjnych w Niemczech w jeden obszar gospodarczy oświadczył, że główne cele układu, to: zmniejszenie kosztów okupacji, stworzenie w Niemczech przemysłu, który pozostając pod ścisłą kontrolą nie mógłby się stać czynnikiem agresji oraz powstrzymanie procesu dalszego obniżania stopy życiowej ludności niemieckiej.

Minister Bevin wyraził nadzieję, że ostatecznie pozostałe mocarstwa okupacyjne tj. Związek Radziecki i Francja przyłączy się do układu i zgodzą się na zjednoczenie gospodarcze wszystkich stref okupacyjnych w Niemczech.

BERLIN, 3.12. (PAP). — W odpowiedzi na pytanie dziennikarza niemieckiego, przywódcą SED (socjalistycznej partii jednolitej) Wilhelm Pieck oświadczył, że w obecnej chwili trudno jeszcze ocenić znaczenie faktu połączenia brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej. Zbyt wiele zagadnień nie znajduje bowiem rozwiązania w zjednoczeniu tych dwóch stref.

Pieck podkreślił, że akt zjednoczenia dwóch stref nie przybliży chwili zjednoczenia Niemiec, że względu na to, że w strefach zachodnich prowadzone jest inna polityka, niż w strefach wschodnich.

Polityka amerykańska i brytyjska w Niemczech — powiedział Pieck — nie daje gwarancji, że demokracja zostanie wzmocniona, a reakcja ulegnie likwidacji.

Stany Zjednoczone wyraziły gotowość sprzedaży części produkcji niemieckiej do krajów europejskich, aby w ten sposób móc pokryć koszty importowania żywności do Niemiec.

Stany Zjednoczone wyraziły gotowość sprzedaży części produkcji niemieckiej do krajów europejskich, aby w ten sposób móc pokryć koszty importowania żywności do Niemiec.

Stany Zjednoczone wyraziły gotowość sprzedaży części produkcji niemieckiej do krajów europejskich, aby w ten sposób móc pokryć koszty importowania żywności do Niemiec.

Amerykańska pomoc dla Niemiec

Kredyty dla wzmocnienia produkcji eksportowej

BERLIN, 3.12. (PAP). — Według oświadczenia generała Drapera, szefa wydziału ekonomicznego zarządu wojskowego, rząd Stanów Zjednoczonych zaakceptował plan importu i eksportu, uzgodniony między zarządem wojskowym w Niemczech a towarzystwem „Reconstruction Finance Corporation”.

Według tego planu, Niemcy mają otrzymać kredyt w wysokości 7,75 milionów dolarów na zakup surowców w Ameryce, które przyczynią się do wzmocnienia niemieckiego przemysłu eksportowego. W pierwszym rzędzie mają otrzymać artykuły chemiczne, cement, surowce dla wyrobów rzemieślniczych i lekkie maszyny. Przewidziano jest również transport zła Oceanu 154.000 bel bawelny.

Stany Zjednoczone wyraziły gotowość sprzedaży części produkcji niemieckiej do krajów europejskich, aby w ten sposób móc pokryć koszty importowania żywności do Niemiec.

Obszarnikom i paskarzom

dobrze się wiedzie w strefie brytyjskiej

LONDYN, 3.12. (PAP). — Dziennik „Reynolds News” twierdzi, że powodem chaotycznych stosunków panujących w brytyjskiej strefie okupacyjnej jest przede wszystkim fałszywe posunięcie brytyjskiego zarządu wojskowego, który nie zamroził kont bankowych państwa wojennych.

Na pierwszy plan obecnie wysuwa się w brytyjskiej strefie okupacyjnej zagadnienie rolne. Jak i wszędzie, ziemiaństwo w którego posiadaniu są wielkie majątki ziemskie, jest skrajnie reakcyjne.

Ci sami ludzie, którzy podtrzymywali cesarza Wilhelma i Hitlera są dzisiaj na kierowniczych stanowiskach w rolnictwie i zaopatrzeniu. Czarny rynek jest zapotrzebowany przez ziemian, a nawet ekologicznie przez urzędników administracji brytyjskiej.

Czy uda się przeprowadzić prawdziwą denazifikację i demokratyzację Niemiec, zależy będzie od polityki rządu brytyjskiego.

Mieli zarażać Polaków gruźlicą

Szatańskie plany lekarzy niemieckich

BERLIN, 3.12. (PAP). Przed Trybunałem Międzynarodowym w Norimberdze rozpoczął się proces przeciwko 23 lekarzom niemieckim, którzy w obozach koncentracyjnych przeprowadzali na więźniach operacje i eksperymenty naukowe.

Podszedł oskarżeni, że oszaleńczo wzięli w lodowatej wodzie na przykład 4 godzin i trzymania ich na dworze bez odzieży przy temp. poniżej 0, w celu przeprowadzenia eksperymentu nad przetrwaniem do życia osób zamrażanych.

Kurt Blome i Rudolf Brandt oskarżeni są o opracowanie planu zżądzenia dziesiątek tys. Polaków za pomocą zarażenia gruźlicą.

Właścicielka radzieckiego. Wyjaśnienia świadka dotyczące przebiegu zajścia, pokrywają się na ogół z zeznaniami oskarżonych.

Zachodzi jedynie sprzeczność co do miejsca, z którego oskarżona strzelała. Według wyjaśnień świadka, Broniewska przez cały czas znajdowała się w holu z frontu domu, zaś partyzant został zabity przed drzwiami kuchennymi.

Na podstawie tego szczegółu obrona wysuwa supozycję, że osk. Broniewska swą osobą starała się osłonić faktycznego sprawcę zabójstwa.

Sąd po uzgodnieniu z obroną, zrezygnował z przesłuchwania dalszych świadków i przetrwał rozprawę do piątku bieżącego tygodnia, którego to dnia nastąpią przemówienia stron.

Świadek: Inspiracja oporu szła z ośrodków, znajdujących się poza krajem, jak np. Brygada Świętokrzyska, będąca już zagranicą.

Świadek Beresko wyjaśnia Sądowi zasady organizacji AS. Pytany następnie na temat działalności oskarżonych, świadek zeznał m. inn., że Świączek pracował w NSZ (co przeżył złożonym Sądowi zeznaniem osk. Świączka), zaś osk. Broniewska, wybierając się za granicę, zawiadomiła go u ukrytym w okolicach Warszawy składzie broni i amunicji.

Świadek Gładyszewska, zatrudniona w swoim czasie w dworze Broniewskich, złożyła Sądowi szereg wyjaśnień, dotyczących dokonanej przez oskarżoną Broniewską zabójstwa party-

Tajniki organizacji NSZ i OP

odsłaniają zeznania świadków

w procesie działaczy Komendy Głównej

Dziś wczorajszego dnia procesu Sąd zdecydował przesłuchać wyłącznie tych świadków, których wyjaśnienia mogą dotyczyć nielegalnej działalności oskarżonych po wyzwoleniu kraju oraz świadka Gładyszewską na okoliczności napadu na dwór oskarżonej Broniewskiej.

Doprowadzony z więzienia świadek Symonowicz wyjaśnił genezę i strukturę zarówno OP jak i NSZ oraz wydatnił łączność między tymi organizacjami.

NSZ powstały w roku 1942 z połączenia Związku Jaszczurczego, zorganizowanego przez OP z NOW (Narodowa Organizacja Walki), będącą z kolei tworem Stronnictwa Narodowego.

Co pisze prasa zagraniczna

Wzajemnie niebezpieczna gra socjalistów

„Populaire” nie daje jednak odpowiedzi na konkretne propozycje partii komunistycznej w sprawie wspólnej kandydatury obu partii na stanowisko przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego i w sprawie kandydatury przedstawiciela partii komunistycznej na stanowisko premiera. Tak samo jak prasa prawniczo „Populaire” nazywa propozycje komunistyczne „tergami dookoła sprawy obsadzenia stanowisk”.

„Humanité” w artykule Pierre Hervé demaskuje grę socjalistów.

„Niejasne stanowisko” socjalistów — pisze gazeta — może mieć na celu tylko rozproszenie głosów lewicy w celu dokonania wyboru przewodniczącego Zgromadzenia głosami prawicy.

„New York Times” o propozycjach radzieckich

Analizując propozycje delegacji radzieckiej w ONZ, w sprawie rozbrojenia, „New York Times” pisze:

„Niektóre koła chciałyby widzieć w tej propozycji zwykłą propagandę sowiecką. Lecz przy głębszej analizie polityki rosyjskiej dochodzi się do wniosku, że Związek Radziecki rzeczywiście szczerze pragnie powszechnego rozbrojenia. Ustępstwa poczynione już przez delegację radziecką — pisze gazeta — mogą ułatwić porozumienie między wielkimi mocarstwami”.

Bojownicy o polskość Gdańska

wśród zamordowanych w Stutthofie

W miejscu odległym około 3 km. od właściwego obozu śmierci w Stutthofie odkryto, jak podawaliśmy 2 zbiorowe groby. W jednym z nich znaleziono zwłoki 67 Polaków z Gdańska.

Wśród zamordowanych było 48 bojowników o polskość Gdańska, rozstrzelanych w Wielki Piątek 1940 r.

Znajdują się wśród nich zwłoki znanego na całym Pomorzu sekretarza Zw. Zawod. Antoniego Lendziona, dyrektora Zw. Polaków, Bolesława Paszoty, plk. dra Preskiego, redaktora Wilhelma Grynsmanna i syna jego Zdebuma, komisarza Zelkowskiego i Zdebuma oraz wielu innych działaczy gdańskich.

Rozwiązanie PSL w Radomsku

członkowie należeli do band leśnych

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi stwierdził, na mocy posiadanych dokumentów oraz materiałów śledczych, że działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego w Radomsku nie odpowiada przyjętym warunkom, przewidzianym dla legalnie istniejących zrzeszeń w Polsce, godząc w bezpieczeństwo państwa oraz naruszając ustalony ład, spokój i praworządność.

Bojownicy o polskość Gdańska

wśród zamordowanych w Stutthofie

W miejscu odległym około 3 km. od właściwego obozu śmierci w Stutthofie odkryto, jak podawaliśmy 2 zbiorowe groby. W jednym z nich znaleziono zwłoki 67 Polaków z Gdańska.

Wśród zamordowanych było 48 bojowników o polskość Gdańska, rozstrzelanych w Wielki Piątek 1940 r.

Znajdują się wśród nich zwłoki znanego na całym Pomorzu sekretarza Zw. Zawod. Antoniego Lendziona, dyrektora Zw. Polaków, Bolesława Paszoty, plk. dra Preskiego, redaktora Wilhelma Grynsmanna i syna jego Zdebuma, komisarza Zelkowskiego i Zdebuma oraz wielu innych działaczy gdańskich.

Bojownicy o polskość Gdańska

wśród zamordowanych w Stutthofie

W miejscu odległym około 3 km. od właściwego obozu śmierci w Stutthofie odkryto, jak podawaliśmy 2 zbiorowe groby. W jednym z nich znaleziono zwłoki 67 Polaków z Gdańska.

Wśród zamordowanych było 48 bojowników o polskość Gdańska, rozstrzelanych w Wielki Piątek 1940 r.

Znajdują się wśród nich zwłoki znanego na całym Pomorzu sekretarza Zw. Zawod. Antoniego Lendziona, dyrektora Zw. Polaków, Bolesława Paszoty, plk. dra Preskiego, redaktora Wilhelma Grynsmanna i syna jego Zdebuma, komisarza Zelkowskiego i Zdebuma oraz wielu innych działaczy gdańskich.

Co pisze prasa zagraniczna

Wzajemnie niebezpieczna gra socjalistów

„Populaire” nie daje jednak odpowiedzi na konkretne propozycje partii komunistycznej w sprawie wspólnej kandydatury obu partii na stanowisko przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego i w sprawie kandydatury przedstawiciela partii komunistycznej na stanowisko premiera. Tak samo jak prasa prawniczo „Populaire” nazywa propozycje komunistyczne „tergami dookoła sprawy obsadzenia stanowisk”.

„Humanité” w artykule Pierre Hervé demaskuje grę socjalistów.

„Niejasne stanowisko” socjalistów — pisze gazeta — może mieć na celu tylko rozproszenie głosów lewicy w celu dokonania wyboru przewodniczącego Zgromadzenia głosami prawicy.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA U PREMIERA

Dnia 3 grudnia br. premier Edward Osóbka - Morawski przyjął bawiącego w Warszawie przedstawiciela Zjednoczonej Pomocy Polsce w Kanadzie, p. Maa Dougla. Gościowi towarzyszył minister Pracy i Opieki Społecznej, tow. Kurylowicz.

PRZYJĘCIA W MSZ

Wiceminister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski, przyjął w dniu 3 bm. posła Hiszpanii w Warszawie, p. Sanchez Arcas.

Obrazy komisji na Kongresie Techników

W poniedziałek, w drugim dniu prac Kongresu Techników Polskich w Katowicach, przystąpiono do obrad w 14 sekcjach branżowych.

Prace sekcji zakończą się w połowie trzeciego i ostatniego dnia Kongresu, po czym na końcowym, plenarnym posiedzeniu przedstawione zostaną wnioski poszczególnych sekcji.

Dyskusje na komisjach szczerze i gorąco przyczynią się niewątpliwie do usunięcia wielu usterek i niedopatrzeń, jakie jeszcze posiada w swej obecnej postaci nasz 3-letni plan gospodarczy.

Walka z drożyzną i spekulacją

głównym tematem w drugim dniu obrad Plenum KCZZ

W drugim dniu obrad plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych, rozpoczęła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Mówcy poruszyli sprawę płac robotników i pracowników, sprawę walki z drożyzną i spekulacją, apelując o bardziej intensywną akcję w tej dziedzinie i natychmiastowe przekazywanie sprawy nadzicy Komisji Specjalnej.

W trakcie obrad na sejmie przybył członek Prezydium KRN i przewodniczący Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyczeniami, tow. Zambrowski, który na zaproszenie przewodniczącego wygłosił dłuższy referat.

Przemówienie tow. Zambrowskiego podamy w numerze jutrzejszym.

Po przerwie obiadowej kontynuowano dyskusję.

Mówcy wskazywali na szkodliwość istnienia jeszcze do chwili obecnej, pomimo

Rozwiązanie PSL w Radomsku

członkowie należeli do band leśnych

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi stwierdził, na mocy posiadanych dokumentów oraz materiałów śledczych, że działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego w Radomsku nie odpowiada przyjętym warunkom, przewidzianym dla legalnie istniejących zrzeszeń w Polsce, godząc w bezpieczeństwo państwa oraz naruszając ustalony ład, spokój i praworządność.

Bojownicy o polskość Gdańska

wśród zamordowanych w Stutthofie

W miejscu odległym około 3 km. od właściwego obozu śmierci w Stutthofie odkryto, jak podawaliśmy 2 zbiorowe groby. W jednym z nich znaleziono zwłoki 67 Polaków z Gdańska.

Wśród zamordowanych było 48 bojowników o polskość Gdańska, rozstrzelanych w Wielki Piątek 1940 r.

Znajdują się wśród nich zwłoki znanego na całym Pomorzu sekretarza Zw. Zawod. Antoniego Lendziona, dyrektora Zw. Polaków, Bolesława Paszoty, plk. dra Preskiego, redaktora Wilhelma Grynsmanna i syna jego Zdebuma, komisarza Zelkowskiego i Zdebuma oraz wielu innych działaczy gdańskich.

Bojownicy o polskość Gdańska

wśród zamordowanych w Stutthofie

W miejscu odległym około 3 km. od właściwego obozu śmierci w Stutthofie odkryto, jak podawaliśmy 2 zbiorowe groby. W jednym z nich znaleziono zwłoki 67 Polaków z Gdańska.

Wśród zamordowanych było 48 bojowników o polskość Gdańska, rozstrzelanych w Wielki Piątek 1940 r.

Znajdują się wśród nich zwłoki znanego na całym Pomorzu sekretarza Zw. Zawod. Antoniego Lendziona, dyrektora Zw. Polaków, Bolesława Paszoty, plk. dra Preskiego, redaktora Wilhelma Grynsmanna i syna jego Zdebuma, komisarza Zelkowskiego i Zdebuma oraz wielu innych działaczy gdańskich.

Bojownicy o polskość Gdańska

wśród zamordowanych w Stutthofie

W miejscu odległym około 3 km. od właściwego obozu śmierci w Stutthofie odkryto, jak podawaliśmy 2 zbiorowe groby. W jednym z nich znaleziono zwłoki 67 Polaków z Gdańska.

Wśród zamordowanych było 48 bojowników o polskość Gdańska, rozstrzelanych w Wielki Piątek 1940 r.

Znajdują się wśród nich zwłoki znanego na całym Pomorzu sekretarza Zw. Zawod. Antoniego Lendziona, dyrektora Zw. Polaków, Bolesława Paszoty, plk. dra Preskiego, redaktora Wilhelma Grynsmanna i syna jego Zdebuma, komisarza Zelkowskiego i Zdebuma oraz wielu innych działaczy gdańskich.

Nasz program to umocnienie niepodległości i siły Rzeczypospolitej

Przemówienie tow. Gomułki-Wiestawa na Kongresie we Wrocławiu



Poczdamię, po złamaniu Niemiec hitlerowskich, przy usilnych zabiegach rządu polskiego, popartych przez rząd Związku Radzieckiego, ustalone zostały zgodnie przez wszystkie trzy mocarstwa granice Polski na zachodzie i północy tak, jak biegła one obecnie. Decyzja konferencji poczdamskiej w sprawie granicy polsko-niemieckiej, chociaż nie rekompensuje całości terytorium, które odeszły od Polski na wschodzie, była jednak aktem sprawiedliwości dziejowej za krzywdy, zadane narodowi polskiemu przez Niemców w ciągu wieków i podczas ostatniej wojny. W nowych, obecnych granicach na zachodzie i na wschodzie, Polska znajduje pełne możliwości życia i rozwoju.

Gdyby chcieli określić w kilku słowach program pracy Rządu polskiego na dziś i na jutro, przedstawić ten program, jako syntezę wszystkich kroków, posunięć i wysiłków Rządu, jego polityki zewnętrznej i wewnętrznej, to dla tego celu można użyć jednego zdania: **Nasz program — to umocnienie niepodległości, suwerenności i siły Rzeczypospolitej Polskiej.**

Powszechna Danina Narodowa na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, nałożona przez Rząd na całe społeczeństwo, jest jednym ze środków dla umocnienia naszej niepodległości, naszej suwerenności i naszej siły.

Możnaby postawić pytanie, dlaczego Danina Narodowa przeznaczona jest tylko na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, jeśli zniszczenia wojenne objęły całe terytorium Polski w stopniu nie mniejszym niż Ziemię Odzyskaną. Odpowiedź na to pytanie jest prosta: **Ziemię Odzyskaną stanowią podstawowy warunek umocnienia niepodległości i suwerenności Polski.** Problem Ziemi Odzyskanych jest i musi być tak przez Rząd, jak i przez cały naród stawiany na samym szczycie wszystkich wielkich zadań, jakie historia złożyła na barki naszego pokolenia.

Ziemię Odzyskaną warunkiem normalnego rozwoju Polski

Bez Ziemi Odzyskanych Polska byłaby podobna do kadłuba pozabawionego rąk i nóg, a oderwanie od Polski Śląska Dolnego i Szczecina oznaczałoby to samo, co dla człowieka amputacja obydwu nóg. I kadłub ludzki i inwalida bez nóg mogą wprawdzie żyć, lecz nie tak, jak żyją normalni i zdrowi ludzie. Człowiek pozabawiony rąk i nóg może żyć tylko przy udziale innej osoby, a inwalida bez nóg może wprawdzie żyć, lecz nie tak, jak żyją normalni i zdrowi ludzie. Człowiek bez rąk i nóg może żyć tylko przy udziale innej osoby, a inwalida bez nóg może wprawdzie żyć, lecz nie tak, jak żyją normalni i zdrowi ludzie. Człowiek bez rąk i nóg może żyć tylko przy udziale innej osoby, a inwalida bez nóg może wprawdzie żyć, lecz nie tak, jak żyją normalni i zdrowi ludzie.

Ziemię Odzyskaną posiadają dla życia i rozwoju Polski takie same znaczenie, jak ręce i nogi dla życia i rozwoju człowieka. Dlatego zagadnienie scalenia Ziemi Odzyskanych z Macierzą postawiliśmy na pierwszym miejscu w hierarchii zadań państwa i narodu, dlatego rozpisaliśmy Daninę Narodową na ich zagospodarowanie.

Ziemię Odzyskaną powrócił do Polski po wielu wiekach oderwana. Powrócił na fali straszliwej burzy dziejowej, jaką była druga wojna światowa. Powrót tych Ziemi do Macierzy stoi w ścisłym związku z obecnymi granicami Polski na wschodzie, które, jak wiadomo, wytyczone zostały przez trzy mocarstwa światowe: Anglię, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki jeszcze wówczas, kiedy interesy Polski reprezentował oficjalnie rząd emigracyjny w Londynie.

Akt sprawiedliwości dziejowej

Na ostatniej konferencji trzech wielkich mocarstw, odbytej w

Polska przedwrześniowa należała do krajów, które zajmowały ostatnie miejsce we wszystkich parametrach wskaźników światowych, świadczących o sile, zamożności, kulturze i rozwoju każdego narodu. Gdyby porównać średnie spożycie niektórych artykułów żywnościowych każdego Polaka i np. każdego Niemca przed wojną to zobaczymy, że Niemiec konsumował dwa razy więcej tłuszczu zwierzęcego, przeszło trzy razy więcej masła, piętnaście razy więcej margaryny, osiem razy więcej tłuszczów roślinnych, 5 razy więcej owoców południowych, wypiali 16 razy więcej piwa, tylko spożył kartofli, jarzyn i chleba było prawie takie same w Polsce, jak i w Niemczech.

Poza tymi trzema artykułami Niemcy we wszystkich innych pozycjach wybitnie górowali nad Polską. Tak samo produkcja przemysłowa, przypadająca na głowę każdego mieszkańca Polski, była kilkakrotnie niższa od produkcji w Niemczech.

Dla ilustracji przytaczam, że na każdego Niemca przypadało 2,3 razy więcej produkcji węgla, aniżeli na każdego Polaka, 6 razy więcej stali, 10 razy więcej surówki i 4,5 razy więcej cementu.

Byliśmy krajem zacołanym

Polska była krajem zacołanym w rozwoju gospodarczym nie tylko dlatego, że poprzednio znajdowała się przez półtora wieku w niewoli. Przez okres naszej 20-letniej niepodległości nie potrafiliśmy rozwinąć się ekonomicznie, nie podnieśliśmy naszego dochodu narodowego. W niektórych ważnych gałęziach przemysłu, jak np. w przemyśle węglowym i naftowym produkcja nasza znacznie nawet zmalała. W porównaniu z okresem sprzed pierwszego wojny światowej, nie rozwinęliśmy się ekonomicznie i nie mogliśmy się rozwinąć dlatego, że Polska przedwrześniowa, będąc państwem niepodległym nie była państwem suwerennym.

Na nasze życie gospodarcze wywarł przemożny wpływ obcy kapitał, któremu nie zależało na rozwoju gospodarczym, a zwłaszcza przemysłowym Polski. Wprost przeciwnie, zależało mu na tym, aby Polska nie rozwijała się.

O zacołaniu ekonomicznym Polski świadczą wymownie stosunek ludności wsi do ludności miast i wartość dóbr wytwarzanych przez wieś i miasto. Ludność wiejska stanowiąca przed wojną 75 proc. ogółu ludności Polski, produkowała zaledwie około 38 proc. ogółu dóbr wytwarzanych przez cały naród, a dochód na głowę mieszkańca Polski zajmował końcowe miejsce w Europie.

W ostatnich latach przedwojennych liczba dorastającej młodzieży, która nie mogła znaleźć produktywnego zatrudnienia w mieście i na wsi wznosiła corocznie o około 300.000 osób, toteż cierpieliśmy biedę i nędzę, wieś dawała się od przeludnienia, jej nadmiar rąk do pracy nie znajdował zatrudnienia w mieście, w przemyśle, handlu czy rzemiośle. Nie można było przesiedlać się ze wsi do miast, gdyż prawie czwarta część robotników stanowiła stale bezrobotną rezerwę rynku pracy. Emigracja do innych krajów i praca dla obcych, nawet wrogich Polsce państw, stawała się jedyną deską ratunku, której też nie łatwo było się uchwylić.

Byliśmy słabym państwem, zacołanym w rozwoju ekonomicznym, a szczególnie zacołanym w rozwoju przemysłowym.

Ta nasza słabość w połączeniu z fałszywą i szkodliwą polityką rządów ówczesnych zachęcała Niemców do zbrojnej napaści na nasz kraj.

Nowa Polska chce być i będzie państwem silnym. Chce zabezpieczyć i zabezpieczy wszystkim

swaim obywatelom pracę i dostatnie życie.

Mamy takie same prawa do życia jak inne narody

Nie chcemy być więcej zależni od obcych. Nie chcemy być państwem kadłubowym, ani inwalidzkim. Mamy takie same prawa do życia i rozwoju, jak Anglicy i Amerykanie, Francuzi czy inne narody.

Nie można mieć gorszych praw do życia jak mają Niemcy. **Przyszłość państwa i narodu polskiego, przyszłość nasza i następnych pokoleń Polski leży tutaj — na Ziemiach Odzyskanych, w tej kołeczce Polski Piastowskiej.**

Na próby podważania naszych praw do Ziemi Odzyskanych, naszych granic na Nisie Łużyckiej, Odrze i Bałtyku, mało jest odpowiedzieć głosowaniem ludowym, należy odpowiedzieć pełnym zagospodarowaniem tych Ziemi, należy wyzyskać wszystkie zagony tych Ziemi, tak obficie zroszone krwią żołnierza Wojska Polskiego i powstania śląskiego, należy pracą i wysiłkiem całego narodu tchnąć życie w ruiny fabryk i zakładów przemysłowych.

Z pracą tą nie możemy czekać na lepsze czasy. **Nie wolno biec klusem wówczas, gdy pozostaliśmy w tyle, a pragniemy, jeśli już nie prześcignąć, to przynajmniej dorównać innym narodom.**

Daninę Narodową odpowiadamy na próby podważenia naszych granic

Na próby podważenia naszych granic przez p. Bevinę, który wyraża wątpliwości, czy Polska potrafi zagospodarować Ziemię Odzyskaną i rzekomo dlatego kwestionuje nasze granice zachodnie, odpowiadamy Daniną Narodową na ich pełne zagospodarowanie.

Robimy to nie dlatego, aby przekonać obcych, którzy i tak widzą olbrzymi dotychczasowy wkład pracy narodu na Ziemiach Odzyskanych i wyrażają nieraz podziw dla naszego wysiłku i jego rezultatów. Nie czyjś wątpliwości pragniemy rozbić, lecz działamy we własnym, głęboko zrozumiałym, państwowym i narodowym interesie.

Zwykle pan chciałby mieć wasalną, lecz rola wasala nikomu się nie uśmiecha, a zwłaszcza Polakom, którzy mają głębokie poczucie niezawisłości. Rząd wie, że nakładając Daninę na naród, nałożył pewien ciężar, lecz ciężar ten ma zaważyć na szali umocnienia niepodległości, suwerenności i siły Rzeczypospolitej.

Rząd opracował 3-letni plan zagospodarowania kraju. W końcu 1949 r. nasza produkcja w dziedzinie dóbr wytworzonych ma się podnieść przeszło 2,5 razy w porównaniu z poziomem 1938 r., a dóbr konsumcyjnych o półtora raza.

Przemysł Ziemi Odzyskanych, według planu gospodarczego, zajmuje bardzo poważne miejsce w ogólnym planie produkcyjnym. Tutaj na Ziemiach Odzyskanych produkować będziemy w ostatnim roku planu gospodarczego 85 proc. wagonów, 48 proc. materiałów budowlanych, 50 proc. tkanin bawełnianych, 71 proc. superfosfatów, 34 proc. węgla i tyleż koku. Tuż leży możliwość zrealizowania naszego głównego hasła gospodarczego — przekształcenie Polski w kraj przemysłowo-rolniczy.

Na te cele potrzebne są środki finansowe, potrzeba dziesiątków a nawet setek miliardów złotych dla wykonania pełni planu 3-letniego i te środki musi dać naród polski. Musi dać

nie dlatego, że Rząd tak chce, musi dać dlatego, gdyż inaczej nie będzie wolnym narodem, nie utrwalą swej niepodległości i suwerenności, nie zbuduje swej siły, a siła jest nam potrzebna bardziej, niż jakimkolwiek innemu narodowi.

Nienaruszalność granic to nasza orientacja polityczna

Nie może naród polski lekceważyć niebezpieczeństwa, jakie potencjalnie zagraża mu od strony Niemiec. Powinniśmy mieć nie tylko otwarte oczy, ale i rozum polityczny, nie tylko widzieć, ale i ocenić jak należy obecną sytuację na świecie, a zwłaszcza stosunek poszczególnych państw do Niemiec.

Nie może mieć naród polski dwu orientacji politycznych — wschodniej i zachodniej. O polskiej orientacji politycznej decydować winna polska racja stanu. Zgodnie z tą racją naród polski może mieć tylko jedną orientację polityczną, która zabezpiecza nienaruszalność obecnych granic państwowych Polski. Tak, jak nie możemy mieć orientacji na Niemcy, jako sojusznika Polski, tak samo nie możemy orientować się myśl polityczna narodu polskiego na tych, którzy wspierają niemieckie marzenia odwetu za klęskę, przez kwestionowanie naszych granic zachodnich. Danina jest bardzo ważnym elementem dla zbudowania siły Polski, a od siły Polski w bardzo dużym stopniu zależy bezpieczeństwo naszych granic i szacunek innych państw i narodów wobec państwa i na rodu polskiego.

Danina Narodowa obowiązkiem patriotyzmu

Patriotyzm jest piękną ideą, lecz jak każda piękna idea wyrażać się musi nie tylko w słowach, ale przede wszystkim w czynach. Daninę Narodową zaliczyć należy do czynów patriotycznych, do obowiązków obywatelskiego. Państwo ma prawo żądać od swoich obywateli daniny krwi wówczas, gdy zagrożone są podstawy bytu niepodległego narodu.

Nasza niepodległość nie jest dzisiaj zagrożona przez nikogo, ale zagrożeni jesteśmy pozostaniem w tyle w obliczu rozwoju innych narodów, a kto nie nadąża w rozwojowym marszu dziejowym, tego historia usuwa z drogi. Rzeczpospolita Polska nie miała ani politycznych, ani gospodarczych warunków, aby odnieść zwycięstwo w tym małym, była zacołana pod każdym względem. My przeżyliśmy nie tylko to zacołanie, ale również olbrzymie zniszczenia wojenne, które jeszcze bardziej pogorszyły nasze położenie ekonomiczne, Rzeczpospolita posiada jednak warunki polityczne i gospodarcze, aby odnieść zwycięstwo w naszym rozwoju, podnieść nasz potencjał produkcyjny do poziomu przedwojennego i szybko go przekroczyć.

Polski Rząd apeluje do społeczeństwa, do wszystkich obywateli, aby wywiązali się w pełni z nałożonego na nich obowiązku Daniny, apeluje przede wszystkim w imię ich własnych interesów, apeluje do ich zdrowego rozumu politycznego.

Rząd rozpisał Daninę w okresie wyborów do Sejmu. Być może że nie pomaża sobie przez to popularności wśród wielu ludzi, my jednak musimy odróżnić sprawę interesów państwa i narodu od spraw popularności. Nam, jak każdemu Rządowi należy naturalnie na popularności społeczeństwa, zależy nam na zwycięstwie bloku demokratycznego w wyborach, lecz bardziej zależy nam na tym, aby naród polski, w jego zdrowym i prawdziwym patriotyzmie, w wysokim stopniu realizacja Daniny, uświadomienie całego społeczeństwa o jej wadze i znaczeniu. Nie skąpcie sił, nie żaluje czasu dla sprawy ogólnonarodowej. Dla spraw własnej Ojczyzny, prowadząc swoją działalność wśród narodu pod hasłem: „nawet gdyby przeszło sobie od ust odjąć ze skapej porcji — to Daninę Narodową na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych należy uścić. Danina Narodowa jest bowiem wkładem fundamentalnym w budowę nowej Polski i dla to zapłacić ją winien każdy Polak“.

NA TEMATY DNIA

Kongres Techników

Pierwszy Kongres Techników Polskich w Katowicach, skupiając około 3.000 uczestników — zgromadził pożądaną część całej inteligencji technicznej Polski. Można powiedzieć, że tak liczny zjazd przedstawicieli naszej inteligencji technicznej nie było jeszcze nigdy w Polsce, nawet w okresie przedwojennym.

Ale nie na liczebność tylko polegała waga tego Kongresu. Waga ta była współmierna do roli, jaką odgrywa inteligencja techniczna w nowej Polsce i w naszym nowym ustroju społeczno-gospodarczym. Inteligencja techniczna była od lat najbardziej postępową częścią inteligencji polskiej w ogóle. Produkcję odłamy inteligencji technicznej zajmowały nie od dziś, że jej przyszłość, możliwość zdobycia odpowiedniego pola do pracy i wyzyskania w pełni wszystkich zdobyczy nauki i techniki — gwarantować może jedynie ustrój planowej, uspołecznionej gospodarki.

Oto dlaczego w szeregach inteligencji technicznej — jeszcze przed wojną, klasa robotnicza i masy pracujące odnajdywały swego sojusznika. Dążenia całego świata pracy spływały się z dążeniami inteligencji technicznej, która rozumiała, że światem się do walki, toczoną przez świat pracy, leży w jej interesie. Rozumiała ona, że wspólne zwycięstwo otworzy przed inżynierem i w ogóle przed pracownikiem technicznym nowe horyzonty, pozwoli im w pełni odegrać tę rolę, do jakiej są powołani.

Przełom w stosunkach gospodarczych i społecznych, jaki nastąpił w Polsce w wyniku wojny i zwycięstwa sił demokratycznych — w całej pełni po twierdził to przewidywania. Inteligencja techniczna rzeczywistość została powołana do roli i znaczenia jakiego dawniej nigdy nie zdobyła. Wiąże się to ściśle z systemem planowania gospodarczego, a ściślej mówiąc, z pierwszymi krokami w tym kierunku, z naszym Planem Trzyletnim.

Pracownik techniczny nie drepce dziś na klasnym podwórku, nie siedzi w kleznie u fabrykanta i kapitalisty, którzy dawniej zgarniali cały jego trud i wysiłek. Ma on dziś możność wpływania na bieg spraw ogólnych, buduje dobrobyt całego narodu, rezultaty pracy jego mózgu i rąk mogą być wielokrotnie pomnożone.

W naszym nowym systemie, gdzie naród jest dysponentem podstawowych sił produkcji, każdy nowy wynalazek i każde nowe udoskonalenie techniczne znaleźć mogą natychmiast powszechne zastosowanie. I nie stają się one — jak to dawniej bywało — chwiejną chowaną tajemnicą prywatnego producenta.

Jesteśmy dopiero na początku drogi, którą sobie zakreśliliśmy. Nasze planowanie gospodarcze robi dopiero pierwsze kroki i dlatego może nie jest jeszcze w pełni widoczna wielka rola, jaką może odegrać inteligencja techniczna. Tym niemniej już ten krótki okres nowego budownictwa, który mamy za sobą, odsłonił przed nią jasne perspektywy — perspektywy, odczuwane dawniej raczej instynktownie, bądź też jedynie przez produkujące umysły wśród inteligencji technicznej.

Zacieśnia to jeszcze bardziej węż inteligencji technicznej z ludem — budzi powszechną świadomość, że droga jest wspólna. Przebieg pierwszego Kongresu Techników Polskich w Katowicach i głosy, jakie tam padły, świadczą o tym najlepiej.

dzień od popularności zależy nam na interesach państwa i narodu. Zwycięstwo wyborcze jest ważną sprawą, lecz po tysiącokroć ważniejszym jest szybkie zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych i scementowanie ich na zawsze z Macierzą. Zwycięstwo wyborcze ma oddać władzę polityczną w ręce określonego, bo zu politycznego na kilku dni okres, a Ziemię Odzyskaną — która jest źródłem rozwoju i dobrobytu całego narodu i przyszłych pokoleń, mają dać siłę i wielkość Polsce, mają utwalić niepodległość i suwerenność Polski, po wszystkie czasy. Dlatego, nie zważając na popularność wyborczą, rozpisaliśmy Daninę w okresie wyborczym, zrobiliśmy to dlatego, że wierzymy w naród polski, w jego zdrowy duch, w jego rozum polityczny i prawdziwy patriotyzm.

Od Was, obywatele, zależy w wysokim stopniu realizacja Daniny, uświadomienie całego społeczeństwa o jej wadze i znaczeniu. Nie skąpcie sił, nie żaluje czasu dla sprawy ogólnonarodowej. Dla spraw własnej Ojczyzny, prowadząc swoją działalność wśród narodu pod hasłem: „nawet gdyby przeszło sobie od ust odjąć ze skapej porcji — to Daninę Narodową na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych należy uścić. Danina Narodowa jest bowiem wkładem fundamentalnym w budowę nowej Polski i dla to zapłacić ją winien każdy Polak“.

(Dokończenie obok)

Z cyklu: Berlin 1946

Fabrykant Kroll ufnie patrzy w przyszłość

Popularny kabaret berliński. Konfiansjer zapowiada skecz. Na scenę wchodzi dwójka młodych ludzi. Czule spojrzania, rozmowy, pocałunki. Słowem — zakochani. Śpiewają sentymentalną piosenkę, po czym mówią o mającym się odbyć w niedalekiej przyszłości ślubie.

Ona: — Od czego zaczniemy, mein Liebchen, nasze wspólne życie?

On: — Ach, mein Schätzchen, zbudujemy sobie skromny, ale własny domek.



Ona: — Naturalnie, nie prostszego. Mały domeczek dla nas dwojga.

On: — Trzeba będzie pomyśleć o materiale budowlanym.

Ona: — Wyliczmy sobie, czego nam potrzeba. Po kolei. Włęcz nasamprzód cement.

On: — Tak. Tylko, że po cement trzeba jechać do strefy angielskiej.

Ona: — No więc okna, drzwi, w ogóle drzewo.

On: — To proste, tylko że musiałoby się pojechać do strefy francuskiej.

Ona: — Okucia.

On: — Okucia — to już w strefie amerykańskiej.

Id. Id. Wymarzony domek musi pozostać w sferze marzeń. Tak wygląda w obrazku kabaretowym niemiecka rzeczywistość. Granica, dzieląca strefy, nie jest bowiem granicą z papieru międzynarodowych umów. Wzajemny kontakt, zarówno pasażerski, jak i wymiana towarowa, został zakazany formalnie i uniemożliwiony faktycznie. Przekraczając granicę mogą jedynie szczęśliwi posiadacze „Interzonenpasa“, a paszport otrzymują tylko nieliczni, zajmujący wysokie stanowiska w hierarchii gospodarczej, lub politycznej.

Nie znaczy to jednak, aby nie działał przemysł. Przemysł nie towarowy, lecz osobowy. W Berlinie pokazywano mi nawet pośredników od „żywego towaru“. Przewożą oni byłych gestapowców i SSmanów ze strefy sowieckiej do angielskiej. Skwapliwie ofiary przemysłu czują się tam bezpiecznie, a władze angielskie patrzą na to, skromnie mówiąc, przez palce.

Co do skeczu, od którego zaczęliśmy pisać, trzeba stwierdzić, że obraz domku, którego skłębili nieopoi, obraz Niemiec, pociętych granicami stref, spędza sen z oczu nie tylko Schuhmacherom i Neumanom. Od tego spać nie może również wielu anglo-amerykanów. W swoich przemówieniach i oferatach politycznych okazują oni wielkie zrozumienie dla trudności, na jakie napotykają próby regeneracji gospodarki Niemiec. Zbyt wiele jak na nasz gust.

Dotychczas można bowiem tylko mówić o próbach. Przemysłowcy niemieccy — awangarda odbudowy — czują się jak na huśtawce. Szczególnie w ostatnich miesiącach. Przemówienie Bevina, zapowiedź stabilizacji waluty (wprowadzono już jednolity znak monetowy na 3 strefy) — perspektywę się rozjaśniają. Potem znowu trudności na rynku surowcowym, niemożliwość wymiany gospodarczej między strefami — borykają się zaciemnia. I tak dalej aż do najbliższego optymistycznego przemówienia anglosaskiego meża stanu. Przy tym trzeba wiedzieć, że o ile pewne koła anglo-amerykańskie podtrzymują roszczenia niemieckie, to te same koła przypominają sobie, w wygodnych dla siebie momentach, swoją rolę, rolę zwycięzców.

Jeden z moich sąsiadów w Zehlendorfie, właściciel willi i dyrektor fabryki materiałów dentystycznych, p. Kroll, jest gorącym zwolennikiem orientacji „zachodniej“. Fabryka jego, nie ruszona przez działania wojenne, pracuje, produkuje, można śmiało powiedzieć, dusi się produkcją. Pan Kroll ma wielu przyjaciół w komisjach gospodarczych amerykańskich i postanowił eksportować swój towar. Zgodę uzyskał. Transakcja została dokonana. Tylko, że później okazało się, że gotówki zainkasowali „przyjaciele“, a Krollowi wyrównali rachunek według przedwojennej ceny katalogowej, w Reichsmarkach. „Trzeba pokryć jakąś kosztą okupacji“ — wytłumaczyli mu szczerze.

Z tych właśnie i także z innych względów przemysłowcy niemieccy zajmują stanowisko raczej wyczekujące, a szeroko zakrojonej odbudowy Niemiec, jakos jeszcze nie widać. Chyba, że to odbudowa Amerykanie.

Mamy przykład z fabryki Telefontena. Zakłady były częściowo zdewastowane, a otrzymały zamówienia, które maja być zaliczone na poczet reparacji. Zamówień nie można było wykonać. Wobec tego Amerykanie fabrykę odbudowali i dzisiaj, że Niemcy płacą reparaacje. A Niemcy zaopatrują się. Wiedzą, że reparaacje wzięły nie

będzie, a fabrykę odbudowali. Cudzym kosztem, a w dodatku amerykańskim. Czysty interes.

Fabrykant Kroll, choć pełen gorącości, zaprosił mnie, abym obejrzała jego fabrykę. Pojechalam tam następnego dnia.

Pan Kroll przyjął mnie w skromnym, prawie nędznie umeblowanym gabinecie. W jednym pokoju siedział dyrektor fabryki razem z buchalterem i sekretarką (w Niemczech panuje obecnie moda na skromność — unikają błęchtu).

Rozpoczęliśmy rozmowę towarzyską od refleksji na temat niedawno zakończonych procesów w Norymberdze. Zadają mu pytanie, które już przed tym zadawałam wielu spotykanym Niemcom.

— Jak panu się wydaje, który z oskarżonych najbardziej zasługiwał na karę?

Odpowiada bez namysłu: — Kettel.

— Dlaczego?

— Bo powinien był skończyć wojnę rok wcześniej.

Pytam teraz buchaltera:

— A pan jest jakiego zdania?

Buchalter był jeszcze szczerzy. Odpowiada:

— Winien jest Kettel, bo przegrał wojnę.

To zdanie, to jest bardzo ważne zdanie. Świadczy ono o rzeczywistym

stosunku Niemców do tej straszliwej katastrofy, jaką był dla Europy hitleryzm. Przegrali — więc trudno — muszą być winni. Ale gdyby wygrali, nie tylko zwycięstwo, ale i ich sprawa byłaby słuszna i sprawiedliwa.

Poza tym p. Kroll jest antyfaszystą i członkiem SPD. Właściwie, że p. Schulmacher et consortes jest nie tylko ideologiem polityki odwetowej, ale wie także, że panowie z SPD są gorącymi orłami kapitalizmu i kapitalistów.

Oto przykład: jednym z tematów walk międzypartyjnych są elektryczne koncerty Berlina. Walka na pozór nielubna, powiadają: nieaktualna. Przeciwnie i tak obecnie okupant jest dyktatorem i eksploatorem wielkich zakładów przemysłowych. Jednakże socjaliści z SPD planują i przewidują na wzrost. SEDowcy niemieccy wysunęli projekt upaństwowienia koncernu, czyli usunięcia na jednym z najważniejszych odcinków sojusznika faszyzmu — wielki kapital. SPD zaproponowała wyznaczenia dla koncernu Treuhändera (opiekuna) i zostawienia w zawieszaniu sprawy upaństwowienia.

Pan Kroll jest członkiem SPD. Jest zwolennikiem Schuhmachera, wierzy w odbudowanie potencjału gospodarczego Niemiec. Pan Kroll ufnie patrzy w przyszłość. Oby się pomylili.

W. SKULSKA

Główny cel planu to podniesienie stopy życiowej

Przemówienie min. tow. Bobrowskiego na Kongr. Techników w Katowicach

Plan stawia sobie główny cel — człowieka, podniesienie stopy życiowej mas.

Czy ten cel jest tylko wyrazem określonego stosunku naszego do mas? Czy jest to tylko program realizmu, który po zakończeniu wojny nie pozwala żądać zbyt wielkich ofiar? Czy też ma także charakter racjonalistycznego rozumowania?

Ołóż, także i to ostatnie.

Jeżeli nasz kapital wytwórca jest wydarty, jeżeli są wydarte nasze maszyny, to również potężnia, wydarty i zniszczony jest kapital ludzki. Jeżeli każda z gałęzi przemysłu podnosi poziom „zawieszona deltapitalu“, to myślę, że przy planie inwestycyjnym wszyscy podpiszą się pod hasłem zawierzenia dekapitalizacji czynnika ludzkiego.

Jest jeszcze inny moment. W naszej koncepcji planowej stawiamy sobie jako cel przede wszystkim rozwój tej produkcji, która obsługuje potrzeby konsumpcyjne. Ale nie możemy przyjąć koncepcji finansowania odbudowy wyłącznie kredytem zagranicznym, a zmuszeni jesteśmy, w imię powolności wykonania planu, liczyć przede wszystkim na własne siły.

Z drugiej strony w zakresie obrotu zagranicznego bazować możemy praktycznie na najbliższy dystans niemal wyłącznie na węglu, a na dalszy dystans — przeważnie na węglu. Dlatego przewiduje się niezmiernie wysokie wskaźniki właśnie w gałęziach wytwarzania dóbr wytwórczych, znacznie wyższe niż w gałęziach wytwarzania dóbr spożywczych. To jest tylko pozorny paradoks.

Celem naszym jest walka o podniesienie stopy życiowej mas. Środkiem jest rozwój gałęzi rozwijających wytwórczość. Stąd wpływa konieczność dość poważnego wysiłku inwestycyjnego.

W planie podkreślona jest wyraźnie koncepcja określonego podziału dochodu społecznego między konsumpcją a inwestycją.

Koncepcja umiaru inwestycyjnego jest to bolesny punkt planu. Jest rzeczą jasną, że z punktu widzenia każdego z odcinków, dany odcinek jest najważniejszy, ale polityka gospodarcza jest sztuką wyboru, często sztuką wyboru mniejszego zła. W polityce gospodarczej istnieje jedno obrzydliwe niebezpieczeństwo — niebezpieczeństwo, które pewien profesor ekonomii w Polsce nazwał przed laty — nallokiem słusznego celów. Natłok słusznego celów prowadzi do nierealizowania nawet najslusniejszych z nich.

Reguła, którą przy bliższym sprezytowaniu planów musimy przyjąć — to reguła właściwej hierarchizacji służnych w zasadzie celów — odróżnienia tych, które pozostają słusne i zabezpieczenia dzięki temu realizacji celów najważniejszych, najważniejszych. Co to nam da? To nam da dopiero pod koniec 3-letniego trwania procesów dewastacji i zatrzymanie procesów dekapitalizacji.

Realizacja planu odbudowy nie może spowodować zjawisk inflacyjnych

Przemówienie min. tow. Dąbrowskiego na Kongr. Techn. Polskich

Trzyletni Narodowy Plan Gospodarczy zagadnienie jego realizacji to przede wszystkim sprawa wysiłku rąk i umysłów całego świata pracy naszego narodu. Plan ten będzie realizować polski robotnik, chłop, inteligent.

Na to jednak, aby działanie ludzkie mogło być jak najbardziej skuteczne i celowe, muszą być dane określone środki działania. Jednym z ważniejszych w naszych warunkach są środki pieniężne.

Pieniądz w naszej polityce pieniężnej nie może panować nad życiem gospodarczym, lecz musi jemu służyć. Z takich wychodzą założenia, nie budowlaliśmy naszej waluty w oparciu o sztywne normy pokrycia złota, gdyż rozumiemy, że wówczas byłibyśmy całkowicie skrepowani w naszych działaniach.

Przyjęliśmy natomiast inną miarę dla naszej emisji. Tą miarą jest produkcja przede wszystkim dóbr konsumpcyjnych i wzrost emisji banknotów dostosowujemy do wzrostu tej produkcji. W ten sposób realizujemy podstawową tezę naszej waluty, którą

MILE ZŁEGO POCZĄTKI

Do czego doprowadziła Grecję opieka p. Bevina

„Wolne“ wybory w Grecji w dn. 31 marca oraz nie mniej „wolny“ plebiscyt ustrojowy w dn. 1 września br. miały być, według wielokrotnych zapewnień reżyserskich. Oto są bezpośrednie konsekwencje „stabilizacji“, dokonanej przez zagranicznych opiekunów, przy pomocy królewskiego medium z operetki.

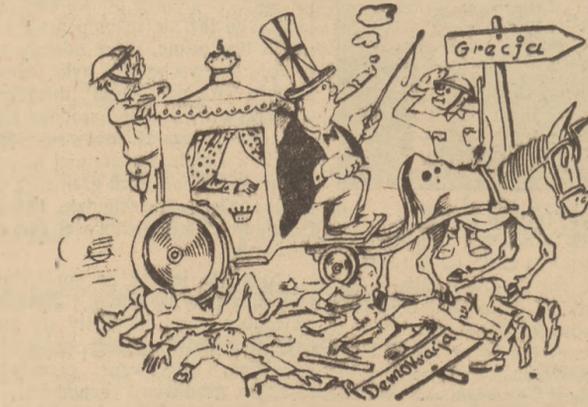
Marionetkowy rząd p. Tsaldarisa wije się jak piskorz wśród rosnących z dnia na dzień trudności politycznych i gospodarczych. Najbardziej bystrych i trzeźwych niż p. Bevin obserwatorów, sprawy greckie potoczyły się jednak całkiem odmiennym torem. Wprawdzie, dzięki wydatnej pomocy bagnetów i armat brytyjskich, protęgowany p. Bevina, Jerzy Glücksburg, zasiadł ponownie na tronie królewskim, tym niemniej polityczny i gospodarczy stan Grecji zbliża się do skrajnej anarchii, która tragicznym brzemieniem spada na barki srodze doświadczonego przez najazd niemiecki narodu.

Gospodarka grecka ujawnia groźne cechy postępującego bezładu i rozkładu w dziedzinie pieniąż-

nej — inflacja, produkcja — na poziomie zerowym, wśród ludności — głód i niedostatek jak mało w którym z krajów europejskich. Oto są bezpośrednie konsekwencje „stabilizacji“, dokonanej przez zagranicznych opiekunów, przy pomocy królewskiego medium z operetki.

Marionetkowy rząd p. Tsaldarisa wije się jak piskorz wśród rosnących z dnia na dzień trudności politycznych i gospodarczych. Naj-

rzekomo udziału głosujących, jak pisali kwiecień w „Gazecie Ludowej“ polscy entuzjaści „demokracji zachodniej“, wybory pod obcą presją dokonane pogłębiły jedynie stan wrzenia, chaosu i niepewności. Tsaldarisowi nie pozostało dziś już nic innego, jak tylko miotać oszczerstwa na przeszkodzących mu rzekomo w rządzeniu „niedobrych“ sąsiadów i — żebrać o pomoc orężną przeciw własnemu narodowi w Londynie.



Król Jerzy Schleswig - Holstein Souderburg - Glücksburg powrócił do Grecji

wet reprezentowane w parlamencie przez Sofulls i Venizolesa liberalne żywioły mieszczańskie odmówiły p. Tsaldarisowi poparcia i udziału w rządach, domagając się kategorycznie zmiany systemu polityki wewnętrznej i zagranicznej. Rząd Tsaldarisa, izolowany od wszelkich zdrowych i żywych sił narodu, stał się już bez żadnych wątpliwości jedynie żalonym eksponentem dążeń i celów obcego imperializmu.

Wszystko wiąże się w logiczny łańcuch, przyczyn i skutków; ludzka się ci, którzy by chcieli podstępem, oszustwem czy gwałtem odwrócić naturalny bieg greckich wydarzeń.

Mimo „stonecznej pogody“ podczas wyborów w Grecji i tłumnego

Oto prawdziwie wymowny i odstręcający przykład, do czego prowadzi zbyt duża opieka zagranicy, ingerująca bezceremonialnie w sprawy wewnętrzne słabszego kraju, w imię własnych interesów imperialistycznych! Oto przykład strat i szkód wyrządzanych przez krajowe „agentury obce“, idące posłusznie na pasku zagranicznych inspiratorów i protektorów.

Obserwując to co się dzieje na ziemi greckiej w następstwie „wolnych“, według „zachodnich“ jakoby wzorów, przeprowadzonych wyborów, nie można powstrzymać się od westchnienia: „Od powiętrza, ognia, głodu, wojny i greckich wyborów, wybaw nas Panie!“

B. D.

Polska stała się prawdziwie polska i żywotna

„L'Action“ o Mazurach i osadnictwie polskim

W piśmie „L'Action“ zamieszczono obszerny artykuł Francois Clairmont pt.: „Polska odbudowuje swoje Ziemię Zachodnią“. Autor przypomina układy ze Związkiem Radzieckim i w Poczdamie, które pozwoliły na przesunięcie granic zachodnich o 100 do 200 km na Zachód, dzięki czemu obecna Polska stała się „prawdziwie polska i żywotna“.

Zagnaczyszy, że Polska posiada 522 km wybrzeża, dziennik zatrzymuje się nad problemem ludności mazurskiej, nie ukrywając swego podziwu, że nie dała się ona zgromadzić.

„Mimo często brutalnego, nacisku germanizacyjnego — pisze „L'Action“ — starym dialektem polskim tzw. kaszubskim mówi się na Południu Prus Zachodnich. 50 proc. dzieci nie zna w ogóle innego języka.“

W dalszym ciągu autor omawia reformę rolną przeprowadzoną na Ziemiach Odzyskanych „Ziemia została podzielona między rodziny lub grupy rodzin. Każda grupa otrzymała 7 do 15 ha. Trudności wynikłe z powodu zniszczeń wojennych zostają przewyższone, a podczas ostatnich sześciu miesięcy 1,100 tysięcy Polaków osiedliło się na Kresach Zachodnich, co powiększa ludność polską na tych terenach do 4 milionów.“

Polakożerca Keller arcybiskupem

Dziennik praski „Pravo Lidu“ organ centralnej czeskiej partii socjal-demokratycznej, zamieścił na swych łamach artykuł, podający ostrej krytyce stosunek Watykanu do państw słowiańskich. Dziennik podaje między innymi: „Jeszcze nie uchylili wieści o tym, że Papież, który milczał w okresie przesłania dowoła księży przez hitlerowców, zamierza mianować kardynałem biskupa zagrzebskiego, wspólnika morderców kołbiel i dzieł — a już nadchodzą wieści, że przez radę Watykanu mianowany został arcybiskup Niemiec, Keller, występujący przeciwko obecnym granicom Polski.“

Pomijając nowy obław antysłowiańskiej polityki Watykanu, w sprawie tej interesuje nas jedna rzecz: czy w ubiegłych latach arcybiskup miał odwagę wystąpić przeciwko przesładowaniu chrześcijaństwa przez hitlerowców, zamierzając mianować kardynałem biskupa zagrzebskiego, wspólnika morderców kołbiel i dzieł — a już nadchodzą wieści, że przez radę Watykanu mianowany został arcybiskup Niemiec, Keller, występujący przeciwko obecnym granicom Polski.

W związku z tym rada miejska Ankonny uchwaliła w tych dniach stanowczy protest, prosząc rząd o energiczną interwencję w władz aliantów. Rada miejska stwierdza, że w razie nieuwzględnienia prośby nie odpowiada za ewentualną reakcję 27.000 bezdomnych Włochów, znajdujących się w Ankonie.

Jeszcze jeden niemiecki „demokrata“

Dr Spiecker żąda „rozumienia“ dla niemieckiej zaborczości

W Kolonii wystąpił na wiecu niejaki dr Karol Spiecker, jeden z czołowych działaczy Niemieckiej Partii Centrowej (tj. stronnictwa klerykałno-katolickiego). Dr Spiecker — to figura dobrze znana Polakom. Był on w czasie plebiscytów śląskich pełnomocnikiem rządu berlińskiego dla spraw propagandowych na Śląsku. Jego książka o tych plebiscytach stanowi istotną kopalnię materiałów o niemieckich prowokacjach w tym okresie. Dr Spiecker jest zresztą człowiekiem odważnym. W r. 1929, w czasie procesów tzw. „Sądów Kapturowych“ przyznał publicznie, że morderstwa polskich działaczy plebiscytowych na Śląsku były dokonywane z jego polecenia.

Otóż ten sam „chrześcijański“ dr Spiecker występuje obecnie jako rzecznik „nowych Niemiec“. Dr Spiecker rekomenduje Niemcy w roli „pośrednika między Wschodem i Zachodem“.

Spiecker skarży się, że obecne położenie Niemiec nie ułatwia im wypełnienia tego zadania. „Upłynęło dużo czasu, — oświadcza smętnie Spiecker — zanim inne narody będą miały znów poszanowanie i zrozumienie dla żądań niemieckich.“

To nie przeszkadza Spieckerowi w zgłaszaniu tych żądań już dziś. Po pierwsze Spiecker żąda wstrzymania demontażu fabryki niemieckich.

„Polityka odszkodowań i demontażu NIE PRZYNIESIE upragnionych wyników — oświadcza on — albowiem dzisiaj nie ma żadnego potencjału pokojowego, który nie byłby równocześnie WOJENNYM.“

„BZ TERENOW NA WSCHÓD OD ODRY I NISY — głosi Spiecker — Niemcy mogą istnieć jedynie przy dawozie 40 proc. środków żywnościowych. Z tego względu apelujemy NIE O WSPÓŁCZUCIE ZWYCIĘZCÓW, LECZ ŻĄDAMY ZROZUMIENIA NASZEGO POŁOŻENIA.“

Czy wyrazem tego „rozumienia“ ma być oddanie Niemcom „tylko“, powiedzmy, Wrocławia i Szczecina, czy też tak-

że — jak wiadomo również „pronemieckich“ — Poznania, Bydgoszczy, Łodzi — o tym dr Spiecker woli na razie milczeć. Bądź co bądź, mamy na razie do p'ero rok 1946.

Całe szczęście, że i tak wszystko jedno, co mówi i o czym milczy p. Spiecker. I tak z tego nic nie wyjdzie.

Ale fakt, że anglosaskie władze okupacyjne pozwalają p. Spieckerowi gadać „wie ihm der Schnabel gewachsen ist“ — czyli, tłumacząc żywcem na polski, „tak jak mu urosł dziób“ — to jest doprawdy pożałowania godne.

Trzęsą żarłoczny jest ten spieckerowski dziób. Trzęsą dobrze pilnować, by nagłe w tym dzwobie zgola niespodziewanie nie wyrosły ostre wilcze kły.

Na początku był węgiel...

Dziś „Barburka” – święto polskiego górnika

Ci, którzy świecą przykładem

Dziś doroczne święto górników polskich — „Barburka”. Jest okazja do podsumowania wyników rocznej pracy, rocznych osiągnięć, do rzucenia okiem w przeszłość i wyciągnięcia wniosków na przyszłość.

Górnicy przodują

Górnicy polscy stali się od pierwszej chwili centralną figurą naszej odbudowy gospodarczej.

Na owoc jego pracy czeka dziś nie tylko Polska, ale wiele krajów Europy. Na początku był węgiel... Takie jest prawo naszej współczesnej cywilizacji, że na początku wszelkiej działalności gospodarczej musi być to źródło ciepła i energii. Bez węgla cały współczesny przemysł nie może żyć ani jednego dnia. Bez tego najważniejszego pra-surowca nie może istnieć współczesne kolejnictwo. Węgiel jest podstawą podstaw energetyki i wszelkich galezi produkcji. Dlatego właśnie węgiel musiał być na początku naszego odrodzenia gospodarczego.

Ale w naszych warunkach węgiel odegrał jeszcze większą rolę, niż ta, która jest jego udziałem w podobnych okolicznościach również w innych krajach.

Przykład i bodziec

Węgiel był i jest nadal nie tylko podstawą, lecz także przykładem i bodźcem. Inicjatywa górników, ich ofiarność i świadomość klasowa była i jest przykładem dla wszystkich oddziałów klasy robotniczej Polski. I nie tylko Polski. Polski górnik świeci przykładem górnikom innych krajów Europy.

Węgiel jest również bodźcem. W naszych polskich warunkach górnicy pociągali za sobą i porębną do większej i wydajniejszej pracy kolejnictwo i pozostałe galezie przemysłu. Kolejare polscy musieli się zastosować do tempa pracy górników.

Były takie chwile, kiedy wysokie hałdy węgla na kopalniach stanowiły niemy wyrzut pod adresem kolei, które nie mogły wówczas przewieźć wydobytego węgla. Aż w końcu pod moralnym naciskiem rosnących gór węgla, koleje musiały ruszyć całą parą. Dziś koleje radzą sobie z każdą ilością węgla.

„Czarne złoto”

Były takie chwile, kiedy bodziec węgla wywierał nacisk na nasze porty, na Gdansk i Gdynię, przynajmniej do czasu, gdy odbudowy urządzeń portowych, do zwiększenia ładunków. Aż polskie porty zastosowały się do tempa, rosnącego eksportu węgla.

Groźna banda przed sądem

Trzy wyroki śmierci

Rejonowy Sąd Wojewski w Katowicach na sesji wyjazdowej w Gliwicach, rozpatrywał sprawę 8 członków bandy leśnej, która grasowała przez dłuższy czas na terenie powiatu gliwickiego. Szajka została zorganizowana przez niejakiego Proszkowskiego, pseudo „Wampira” i w ciągu kilku miesięcy dokonała kilkudziesięciu napadów rabunkowych.

Dziełem zbrodniarzy było m. in. zamordowanie leśniczego Krzeszkowskiego w Poniszowicach. Miejsce Proszkowskiego, który został zabity przez władze bezpieczeństwa w czasie akcji przeciw bandzie, zajął ostatnio Alfred Gabor.

Dzięki energicznej akcji władz bezpieczeństwa, szajka została zlikwidowana i stanęła przed sądem.

W wyniku rozprawy, która potwierdziła akt oskarżenia, w całej rozciągłości,

Kuczewska fabryka

pracuje pełną parą

W fabryce celulozy i papieru w Kluczewach nastąpiło pełne uruchomienie produkcji, połączone z uczczeniem weteranów pracy oraz odsłonięciem tablicy państwowej. W ramach uroczystości odznaczono dyplomami 58 osób, które pracowały w zakładach ponad 21 lat.

Kluczeńska fabryka celulozy i papieru, zniszczona na skutek walk i podpalenia przez Niemców, została odbudowana dzięki wielkiej energii i ofiarności robotników.

Obecnie fabryka produkuje papier banknotowy, znaczkowy, wekslowy, światłoczuły, wszelkiego rodzaju piśmienny i gazetowy oraz zeszyty. Od stycznia do końca września 1946 r. wyprodukowano tutaj: 5.036 ton papieru, 9.034.350 sztuk zeszytów oraz 3.194 ton miążzy drzewnej.

Skóra do reperacji obuwia

dla nauczycieli i urzędników

Ministerstwo Apropowizacji i Handlu przydzieliło na IV kwartał br. 50.000 kg skóry naprawkowej, pochodzącej wyłącznie z karków i boków.

handlowych z innymi krajami najważniejszą walutą. Mówi się często o węglu: „czarne złoto”, „czarne brylanty”. W naszej praktyce handlowej te słowa nie są przenośnią, nie ma w nich ani odrobiny przesady.

Węgiel jest i długo jeszcze pozostanie największym naszym atutem na rynkach światowych. W zamian za węgiel sprowadzamy brakującą nam żywność, wprowadzamy maszyny i surowce, niezbędne dla odbudowy naszego życia gospodarczego. W zamian za węgiel otrzymujemy kornie dla odbudowy naszego gospodarstwa wiejskiego. Węgiel stał się istotnie pierwszym rodzajem „ambasadorem Polski” na świecie.

Wczoraj i dziś

Jakże mizernie wyglądają dziś liczby miesięcznego wydobycia węgla w pierwszych miesiącach 1945 roku: 933 tys. ton w kwietniu, 1.356 tys. ton w maju. Bo już w styczniu 1946 roku górnicy polscy wydobyli 3.600 tys. ton, w czerwcu przeszło 4 miliony i w październiku z górą 4 i pół miliona ton.

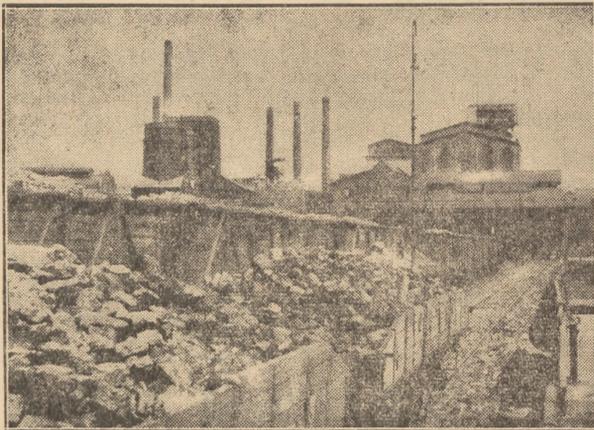
Ciężki i męczący jest trud górnika pod ziemią. Narzędzia pracy i urządzenia kopalniane są zużyte i wymęczone latami barbarzyńskiej eksploatacji, lecz więcej, niż w normalnych czasach energii i pracy pochłaniać muszą prace przygotowawcze, prace nad naprawą i wiecznym lataniem urządzeń. I jakże wyczerpany i wycieńczony jest sam górnik po koszmarnych latach hitlerowskiej okupacji. Także po wyzwoleniu kraju, kiedy górnik pracował najofiarniej, powodziło mu się bynajmniej nie najlepiej. Świadomie i godnie znosił górnik polski brak pierwszego okresu w wolnej Ojczyźnie, ale zdrowie jego od tego się nie poprawiało. Codziennie narażał życie i zdrowie, aby wydobywać z każdym dniem, z każdym miesiącem wciąż więcej i więcej życiodajnego węgla.

Nie łatwo więc przyszły górnicy wydobyte dzienne w grudniu ub. roku 897 kilogramów węgla na jednego członka załogi. Nie łatwo doścignąć wydajność do 1.066 kilo w lipcu 1946 r. i do 1.066 kilo w październiku.

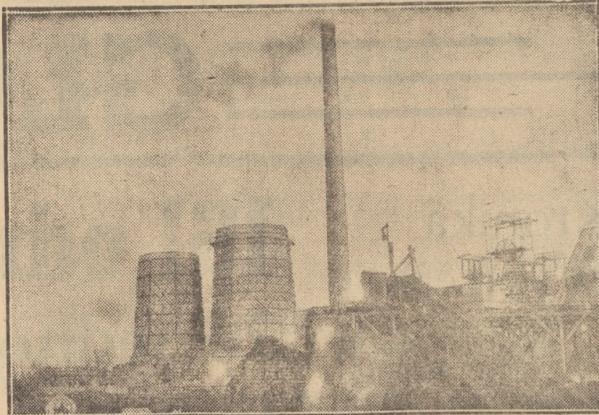
Wzrost dzięki temu wysiłkowi i kweśtom górnictwa węglowe wydobyło od kwietnia do końca ub. roku przeszło 20 milionów ton węgla i od początku br. do końca października — 38,6 milionów ton. Dzięki temu, możemy być przekonani, że tegoroczny państwowy plan wydobycia 46 milionów ton węgla zostanie wykonany z nadwyżką.

ka możemy być pewni, że przewidziane w planie trzyletnim wydobycie 60 milionów ton węgla w przyszłym roku, 70 milionów ton w 1948 roku i 80 milionów ton w ostatnim roku planu zostanie rzeczywiście osiągnięte.

A. Szpakowicz



Wagony z węglem opuszczają kopalnię



Kopalnia „Zabrze - Wschód”. Gliwickie Zjednoczenie PW

W imię jedności narodu

Gdy zarząd PSL pragnie dobra wsi

Zarządy powiatowe S. L. oraz PSL powiatu sławieńskiego na Pomorzu Zachodnim wydały do chłopów odezwę, nawołującą do zjednoczenia się w jedno Stronnictwo Ludowe.

Między innymi odezwa głosi:

„Ogromnym nieszczęściem dla ruchu ludowego przed wojną, jak i obecnie jest rozbięcie wsi polskiej. Przyczynia się ono do rozdziewięk na wsi i godzi w interesy szerokich mas chłopskich. Aby uniknąć dalszego rozbijania wsi polskiej, wbrew jej najbardziej życiowym interesom, Powiatowe Zarządy S.L. i P.S.L. po-

stanowiły wspólnie i jednogłośnie, jako jedyną reprezentację wsi na terenie naszego powiatu sławieńskiego, uznać Stronnictwo Ludowe”.

Na Daninę Narodową

Godnym podkreślenia i naśladowania jest czyn wolnopraktykującego inżyniera z Bydgoszczy, ob. Ludwika Tyłbora, który nie czekając na urzędowe wymierzenie mu Daniny Narodowej, złożył na ten cel 10 tys. złotych i wezwał innych inżynierów i techników do pójścia w swoje ślady. (z)

Wspólne zebranie PPR i PPS

W Toruniu odbyło się wspólne zebranie powiatowego aktywu PPS i PPR. Po referacie ideowym - politycznym wywiązała się dyskusja, w toku której omówiono partyjne bołacki terenowe. Na zakończenie starosta Gordon zapowiedział do towarzyszy obu partii, aby dołączyli starań i wysiłków, celem ożywienia pracy w terenie. Następnie odczytano i przyjęto rezolucję.

Baśka Nalewajko — „Grażyna”

Pamięci nieustraszonej bojowniczki

Baśka Nalewajko była córką robotnika. Młoda, impulsywna, była gorącą patriotką. Gdy powstał Związek Walki Młodych, w latach okupacji nie zabrakło Jej w szeregach.

panowania i hartu w tej akcji, że „Piętnak” — Mieczysław Krajewski, ówczesny komendant grup bojowych ZWM, nazwał ją „Grażyną”. Odtąd używano tego pseudonimu. W jednej z akcji uczestniczy. Obcy jej jest strach, obce wahanie. Gdy nocą wędruje z chłopkami, by wysadzić pociąg, nie drży, nie czuje lęku. Chłopczy wiedzą, że Baśka w krytycznej chwili nie zawiedzie.



Baśka, tak jak wszędzie, wybija się na czoło najlepszych, najofiarniejszych w pracy i walce ZWM-owców. Nie chce, nie może się ograniczyć do prac sanitarnych, czy łączniczkich. W krótkim czasie staje się duszą ZWM na Woli. Jest sekretarzem Komitetu Dzielnicowego, prowadzi kolportaż pism, bierze udział w akcjach bojowych. Dorównywa, a częstokroć przeraża chłopków. To ona, jako jedyna dziewczyna bierze udział w akcji odwetowej za straszną masakrę na Pawiaku — w zamachu na Café-Club.

Pawiak został pomszczony, za krew polską polała się krew niemiecka. Baśka wykazała tyle

16 października 1943 r. Gestapo zabrało ją ze sklepu spółdzielczego na Wilczej, gdzie pracowała. Znajdując przy niej nielegalną prasę peperowską. Równocześnie z domu zabierają jej młodszą siostrę i brata. Bita podczas śledztwa Basia trzyma się dzielnie. Do ostatka jest żołnierzem, który nie zdradzi swego sztandaru. Dnia 3 grudnia 1943 r. przewieziono ją po raz ostatni z Pawiaka na badanie w Aleje Szucha. Już stamtąd nie wróciła.

Jak i kiedy odbyła swoją ostatnią drogę, trudno dociec. Jedno można wiedzieć na pewno — tacy mocni ludzie jak Basia nie załamują się nigdy. Ta jęmięć swojej śmierci wzięła ze sobą. W niedługim czasie rodzice otrzymali z Pawiaka

Nowe pociągi w ruchu międzynarodowym

Od wiosny ugodne połączenia kolejowe

Na odbytej w Montreux europejskiej Konferencji kolejowej z udziałem 65 zarządów kolei różnych państw rozważano: 1) sprawy rozrachunków za wagony w ruchu międzynarodowym do chwili wybuchu wojny, 2) sprawy handlowo-taryfowe związane z ruchem międzynarodowym, 3) sprawy dotyczące ustalenia rozkładów jazdy pociągów międzynarodowych, jakie mają wejść w życie od 4 maja 1947 r.

W zakresie komunikacji z Polską lub przez Polskę ustalono na wniosek delegacji polskiej parę nowych pociągów pośpiesznych: Gdynia - Port - Praha (przez Poznań - Wrocław - Międzylesie - Lichkov), skomunikowanych w Gdyni z pociągami „Arlberg - Orient Express”, oraz z nowymi pociągami pośpieszonymi do Wiednia i Rzymu.

Dla połączenia we Wrocławiu z nowym pociągiem Gdynia - Praha ustalono rozkład jazdy pociągu pośpiesznego Warszawa - Wrocław (przez Łódź Kaliską, Ostrów Wlkp.). W pociągu tym będą kursowały 3 razy w tygodniu wagony bezpośredniej komunikacji Warszawa - Bazylea.

W kursującym obecnie pociągu „Orient - Express” ustalono prowadzenie nadal kursów bezpośrednich Warszawa - Paryż - Warszawa, ponadto zaś wprowadzić się w tym samym pociągu wagony bezpośredniej codziennej komunikacji w relacjach: Warszawa - Rzym (przez Prażę, Wiedeń), Warszawa - Belgrad (przez Bogumini, Zylina, Bratysławę - Budapeszt) i 3 razy w tygodniu w relacji: Warszawa - Bukareszt, również drogą przez Bogumini - Zylina - Bratysławę - Budapeszt. Ustalono od dn. 4 maja 1947 r. połączenia zagraniczne stanowiąc szczegółnie duży postęp w komunikacji państw skandynawskich z Czechosłowacją, Austrią, Jugosławią, Węgrami i Rumunią.

W związku z ogólnoeuropejskim letnim rozkładem jazdy w ruchu pasażerskim, który wejdzie w życie dn. 4 maja 1947 r. Ministerstwo Komunikacji rozpoczęła prace nad letnim i zkładem w ruchu wewnętrznym z dostosowaniem do ruchu międzynarodowego.

Nowy letni rozkład jazdy wprowadzi dalsze usprawnienia w ruchu pociągów pasażerskich w Polsce.

Czasopisma gospodarcze

„ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARZY”. Ukazał się nr 6 miesięcznika KC ZZ „Robotniczy Przegląd Gospodarczy”. Na treść numeru składają się artykuły: „O sytuacji gospodarczej kraju”, Wl. Sokorskiego „Związki zawodowe a partie polityczne”, Kaz. Rusinka „Kto ma budować”, J. Kowalczyka „Droga, wzywać”, J. Kofmana „Plan odbudowy gospodarczej”, Z. Grossa „Przemiany ruchu zawodowego w Polsce”, Cz. Kulikowskiego „Uwagi na temat sprawy urzędniczej”, A. Bardacza „Współzależności nauki z pracą”, L. Marka „2.000.000” oraz obfity dział przeglądów.

„GOSPODARKA PLANOWA”. Ukazał się 1 numer nowego miesięcznika gospodarczego pn. „Gospodarka planowa”. W numerze znajdują się artykuły J. Rudzińskiego „Zagajanie dyskusji”, K. Secomskiego „Ogólne założenia planu odbudowy gospodarczej”, W. Jastrzębskiego „O właściwy układ stosunków gospodarczych z Niemcami”, L. Rzendowski „Na marginesie planowania gospodarczego w Polsce i zagranicą”, K. Sokolowskiego „Spekulacja”, Br. Mince „Normatywy środków obrotowych w przedsiębiorstwach” i szereg przeglądów branżowych, oparty na źródłowym materiale.

„GÓRNIK”. Grudniowy numer organu Centr. Związku Zaw. Górników, poświęcony jest obchodowi trzynastoletniej „Barburki”. Zawiera on m. in. artykuł Józefa Szczęśniaka „Idziemy naprzód”, artykuł o Daninie Narodowej, o wyborach do sejmiku ustawodawczego, o planie trzyletnim oraz szereg wiadomości związkowych.

„CEMENT”. Nr 4 organu Zjedn. Fabryk Cementu zawiera m. in. artykuły: inż. J. Nechaya „Przemysł betoniarzki i materiałów nowych w planie 3-letnim”, K. Cichonia „Cement i żużli wielkopiecznych” i szereg inn.

„ZYCIE WŁOKIENNICZE” nr 9 zawiera m. in. artykuły: „Plan trzyletni”, „Rola związków zawodowych w walce ze spekulacją”, „Moja młodość” (pamiętnik robotnika), „Walka o eksport towarów włókienniczych”, „Przeróbka bawełny” oraz szereg innych materiałów informacyjnych. (s)

50.000 wyprawek dla niemowląt

każda po 20 mtr materiału

Ministerstwo Apropowizacji i Handlu rozdzieliło na IV kwartał br. 50.000 wyprawek niemowlęcych. Wyprawki w przeliczeniu na półno obejmują ogółem 20 m materiału każda.

Najwięcej wyprawek otrzymają pracownicy Kolei Państwowych, przypada bowiem na nich 5.800 szt. Województwo śląsko - dąbrowskie otrzyma 5.000 szt., przy czym w sumę te nie zostały wliczone wyprawki przydzielone dla pracowników przemysłu hutniczego (1.600 szt.), przemysłu węglowego

Zjazd Chłopów PPR-owców

W Domu Kultury w Katowicach, 1 bm, odbył się zjazd chłopów PPR województwa śląsko - dąbrowskiego, przy udziale około 350 delegatów. Dłuższy referat polityczny wygłosił pierwszy sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPR poseł do KRN, tow. płk. Ochab.

Następnie przemawiali wiceminister rolnictwa i r. r. tow. Bieniek i tow. Tepich.

POMÓŻ BLIŹNIEMU

Pamiętaj o Pomocy Zimowej

Od dłuższego czasu szereg działaczy terenowych związku młodzieży wiejskiej „Wici” występowało z ostrą krytyką kierunku politycznego, reprezentowanego przez dotychczasowe kierownictwo.

czelnych nie widzieli kontynuowania przedwojennej działalności „Wici”, stojącej twardo na szafce walki o demokrację i prawo chłopów do udziału w życiu politycznym.

Dnia 1 grudnia br. odbył się w Poznaniu Zjazd, na którym byli obecni z Głównego Zarządu „Wici” prezes Dusza i Jagła.

Na Zjazd przybyło ponad tysiąc delegatów reprezentujących wszystkie powiaty Wielkopolski. Na salę byli wpuszczeni tylko upoważnieni delegaci

Wicjarze poznańscy przeciw Mikołajczykowski

„Wici” walczą o swoje dawne demokratyczne oblicze

Od dłuższego czasu szereg działaczy terenowych związku młodzieży wiejskiej „Wici” występowało z ostrą krytyką kierunku politycznego, reprezentowanego przez dotychczasowe kierownictwo.

Do Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL napływały listy, w których poszczególni kole wiclowe, a często i zarządy powiatowe protestowały przeciwko podporządkowaniu „Wici” kierownictwu politycznemu PSL. Wicjarze w postępowaniu swoich władz na-

czelnych nie widzieli kontynuowania przedwojennej działalności „Wici”, stojącej twardo na szafce walki o demokrację i prawo chłopów do udziału w życiu politycznym.

„Ten chwyt dołał tylko oliwy do ognia. Zebrani wicjarze powitali pismo Mikołajczyka gwizdami i okrzykami: „Precz z obcymi agentami”, „Niech żyje Polska Demokratyczna”, „Niech żyją wolne Wici”, „Milicja PSL-owska rzuciła się do demokratycznych wicjarzy, bijąc ich i usiłując wyrzucić z sali. Nie szczędzono przy tym i kobiet. W rezultacie awantury — Zjazd został zerwany.

WRESZCIE W NARODZIE CHOĆ JEDNA JEST SPRAWA, W KTÓREJ SA ZGODNI CI Z LEWA I Z PRAWA: „SKORO SIĘ ZBLIŻA LOTERIA CIĄGIENIE, KUPMY LOS SZCZĘŚCIA, ZWIĘKSZYMY SWE MIENIE”.

A WIĘC WSZYSCY SPIESZMY PO LOS

W IV-tej klasie 48-mej loterii wylosowanych będzie 27.000 wygranych na ogólną sumę 45.000.000.— złotych. W tym MILION, 3 wygrane po 500.000.—, 20 po 100.000.—, 30 po 50.000.—, 100 po 20.000.—, 400 po 10.000.— itd.

CIĄGIENIE ROZPOCZYNA SIĘ JUZ 7 GRUDNIA. 1-2012

Projekt dekretu o ustaleniu cen Surowe kary na spekulantów

Istniejące dotychczas w poszczególnych okęgach i miastach, powoływane ad hoc komisje społeczne, mające za zadanie ustalenie cen artykułów pierwszej potrzeby, działały, jak wiadomo bez żadnych podstaw prawnych. Były one raczej naturalną i zrozumiałą samoobroną społeczeństwa przed wzrastającą ceną żywności.

Mimo że działalność ich wydawała pewne owoce, zdarzały się jednak wypadki odrażające na ich orzeczenia czynników zagospodarczych, utrudniających racjonalną gospodarkę. Dowodem tych przeczeń może być chociażby wywóz zboża z okolic przemysłowych Śląska na skutek zbyt niekiego ukształtowania się cen na tamtych terenach.

Ponadto komisje usiłowały objąć swoję działalnością zbyt wielką ilość artykułów, co poważnie utrudniało ich pracę.

Uchylony ostatnio przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów projekt „Dekretu o ustaleniu i kontroli cen” kładzie kres wspomnianym niedomaganiom i niejasnościom.

Artykuł 4 tego dekretu omawia sprawę ustalania przez właściwego ministra w porozumieniu z ministrem aprowizacji i handlu i prezesem Centralnego Urzędu Planowania maksymalnych cen sprzedanych w obrocie hurtowym i detalicznym na wyroby przemysłu państwowego.

Co się tyczy artykułów pierwszej potrzeby, to władze administracji ogólnej mogą ustalać ceny na podstawie ustaleń komisji cenikowych. Jednak i te komisje nie będą działać bez ograniczeń, a jedynie na podstawie materiałów, do których im przez komisje notowań. Oba rodzaje komisji powoła do życia Ministerstwo Apropozycji i Handlu w porozumieniu z prezesem CUP.

Komisje dokonujące systematycznych notowań cen zakupu w każdym po wiece składają się będą z prezydium (złożonego z przedstawicieli władzy administracyjnej i instancji, terenowej Rady Narodowej, związków zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, PCH, „Społem” i Zrzeszenia Kupców) oraz z sekcji branżowych, składających się z delegatów władzy admin. ogólnej, oraz przedstawicieli sektorów handlu państwowego, spółdzielczego i prywatnego.

Komisje notowań poza cenami zakupu zajmą się również zagadnieniem do puszczalnego zysku brutto. Na podstawie uzyskanego w ten sposób materiału, właściwie ustalanie obowiązkowych cen, dokonywane będzie przez komisje cenikowe, powoływane do życia przy sterostwach i prezydentach miast wydziałowych, oraz przy województwach i prezydentach miast Warszawy i Łodzi.

Przewodzącym tych ostatnich komisji będzie z urzędu naczelnik odpowiedzialnego wydziału aprowizacji i handlu, członkami — przedstawiciele Wydziału Przemysłowego, Rady Narodowej, CKZZ, Izby Przemysłowo - Handlowej, Izby Rzemieślniczej, okręgu „Społem”, PCH, Zrzeszenia Kupców, Samopomocy Chłopskiej, Powszechnej Spółdzielni Spożywców, Komisji Specjalnej, Inspektoratu Ochrony Skarbowej. Członkowie planują i odwołuje wojewoda albo prezydent miasta na wniosek odpowiednich władz i organizacji.

Komisja wojewódzka jest instytucją kontrolującą i odwoławczą w stosunku do komisji powiatowych. Te ostatnie ustalają ceny na szereg artykułów pierwszej potrzeby, jak: mąka żytnia i pszen na, chleb, bułki, kasze, ziemniaki i najpopularniejsze warzywa, placki owsiane, mięso wołowe, cielęce i wieprzowe, fa-

solę, groch, siankę, masło, mleko, jaja etc.

Ostateczne wyznaczenie i publikacja cen należy do władz administracji ogólnej.

Niewątpliwie ten sposób ustalania cen wniesie w nasze życie gospodarcze konieczne cechy stabilizacji, zwłaszcza, że regulują one również sprawę kontroli na pozytywne rozwiązanie problemu sankcje karne, sięgające kary więzienia do 5 lat oraz grzywny do 5 milionów zł.

W wypadku powtarzania się przestępstwa sąd może orzec ponadto zamknięcie przedsiębiorstwa, konfiskatę towaru i odebranie uprawnień handlowych.

Tak w ogólnych zarysach przedstawiać się będzie uporządkowana ostatecznie sprawa oznaczania cen na artykuły pierwszej potrzeby.

O wejściu w życie zarządzeń wykonawczych opinia publiczna zostanie powiadomiona.

Sądzić należy, że realne, zgodne z przesłankami gospodarczymi i w formie prawne tego zagadnienia pozwolą na pozytywne rozwiązanie problemu cen zarówno z korzyścią dla życia gospodarczego, jak i szerokiego ogółu konsumentów.



„Warta” we Francji Duży sukces poznaniaków Korespondencja własna „Głosu Ludu”

PARYŻ, w listopadzie

Boks polski, dzięki sukcesom poznanskiej „Warty” we Francji wiele zyskał na swej opinii. Zresztą sukcesy „Warty” miały również nie mniejsze znaczenie propagandowe.

I-y mecz z reprezentacją Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej „Grunwald” przegrał bez specjalnego echa. Zaden z poznaniaków walki nie przegrał. „Grunwald”, „zarobił” 3 punkty z 3 walk remisowych: Dominika (w. kogucija) z Janickim, Ratajaka (w. lekka) z Kanińskim i Adamskiego (w. półśrednia) z Zawadą. Pozostałe 5 walk walczyli wygrał, przy czym Szymura swoją walkę rozstrzygnął przez K. O w II rundzie.

Mecz z reprezentacją Francuskich

Związków Robotniczych FSGT był dla „Warty” dużo cięższy — tym niemniej sukces był bardziej cenny i wartościowy.

Zawody rozegrano w Paryżu, w Do mu Ludowym w Isy - Jes - Montineaux. Organizatorem imprezy był FSGT, a na tron nad meczem objęło znane pismo sportowe „Sports”.

Piękna sala, gdzie odbywały się zawody, udekorowana była flagami francuskimi i polskimi. Publiczność wypełniła ją po brzegi. Zawody zaszczylił swa obecnością ambasador P. R. w Paryżu Skrzyszewski, attaché wojskowy Polak p. Naszkowski poza tym obecni byli członkowie Zarządu FSGT, M. Baquet — znany dobrze ze swego pobytu w Polsce jako trener lekkoatletyczny, a obecnie wykładowca we Francuskim Instytucie Narodowym Sportów, pięcielarz Pankowiak i Wałczak i inni.

W wadze muszej spotkali się: doskonały Francuz, Hautois z Kordylewskim. Francuz atakował na ogół dość chaotycznie i przewaga jego zazwyczaj się dopiero od II rundy.

Niewiele brakowało, żeby Kordylewski przegrał walkę przez K. O., gdyż skończył III rundę mocno wyczerpany i prawie bez gardy. Zwyciężył Hautois na punkty; w wadze kogucija ciekawą walkę stoczył Sęk z Warty z Courru, Sęk miał przewagę wzrostu i długości rak, jednak nie potrafił tego wykorzystać. Nie „kontrując” lewą, pozwolił on „wchodzić” Francuzowi w zwarcia.

Trafił raz sierpowym z lewej, Sęk upadł na deski do „dwóch”, ale później

potrafił utrzymać otwartą walkę, mając nawet przy końcu przewagę. Courru trafiłony „prawą”, był mocno wstrząśnięty. Wynik spotkania był remisowy; w wadze półśredniej Kozielek (W) stoczył najpiękniejszą walkę dnia, wygrywając na punkty z Baaludem.

W wadze lekkiej Ratajak (W) przegrał na punkty z Dugnoiem. Polak walczył b. nieczysto, przetrzymując stale Francuz a według opinii fachowców, po winien był być zdyskwalifikowany.

W wadze półśredniej Jarecki (W) również walczył niezbyt czysto. W II rundzie Kozielek (W) przegrał z Francuzem, który ten ostatni „idzie” na de ski do 7. Trzecia runda to stała „fajne” obu zawodników. Ostatecznie Jarecki wygrał na punkty.

W wadze średniej Sobczak (W) wygrał na punkty z Chebut. Walka była dość chaotyczna i zagmatwana i może remis byłby sprawliwszą decyzją.

W wadze półciężkiej, Szymura, jak podaje prasa francuska — kuzyn Wałczaka, wygrał na punkty z Sachaloniem.

W wadze ciężkiej Klimecki (W) wygrał z Chalollem przez K. O. w III rundzie, mając ważną przewagę. Ogólna opinia prasy francuskiej jest o pięcielarzach „Warty” dobra. Uważają oni poznaniaków za mocnych pięcielarzy, mających dużą wiedzę bokserską i wpadających umiejętnie często w „cinche” — gdy brakuje im siły. Kozielek podobał się najbardziej.

(I. M.)

NASI CZYTELNICZY

Przemysł ludowy czeka na współpracowników

Stanowny Redaktorze!
Wiele trudu i pracy kosztowało nas zorganizowanie wystawy artystycznej przemysłu ludowego. Spotkał nas również nieład zaszczepił, bo protektorat nad wystawą objął minister przemysłu Hilary Minc i wojewoda krakowski dr K. Pasemkiewicz.

Obecnie naszym najważniejszym zadaniem jest praca nad realizacją naszych planów. Potrzebni są nam współpracownicy. Ilu zdolnych rzeźbiarzy, tkaaczy, koszykarzy, malarzy, garncarzy, znajduję się wśród ludności wiejskiej. Chłopi nasz naucezni z daleka przędziła, sprawiają po domach te prace właśnie, która jest w esyetej formie sztuki ludowej — a która, ograniczona estetyką się wielkim powodzeniem.

Utworzyliśmy spółdzielnię „Nowe życie”, Kraków, ul. Słowackiego 46 i prosimy tych wszystkich, którzy mogliby z nami współpracować oraz tych, którzy by nam mogli pomóc w wyszukiwaniu motywów i wzorów wyrobów ludowych o skierowanie ich do naszej spółdzielni. Spółdzielnia nasza zajmuje

się wyszukiwaniem talentów i troszczy się o to, by zapewnić tym wszystkim znośne warunki egzystencji.

Raczek Józef,
Spółdzielnia „Nowe życie”

Odpowiedzi Redakcji

„ROBOCIARZ”. Możecie skierować sprawę do Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej. Jednakże jesteśmy zdania, że nie macie racji. Nauczycielka ma prawo do posiadania pokoju, a że nie przebywa w nim cały dzień, jej prywatna sprawa! Nauczycielstwo ma poważną rolę do spełnienia w społeczeństwie, a warunki pracy w szkółnictwie są bardzo ciężkie.

OSUŁKA, ZALESIE GORNE. List Wasz przesyłamy do Komisji Specjalnej, Al. Szucha 25.

GODZISZEWSKI MARCELI. W. SIE ROTY. Nie zgadzamy się merytorycznie z Waszym artykułem. Nie wyznaczył powód wojny i jeżeli uda się demokratycznym siłom świata unieemożliwić katastrofy wojenne raz na zawsze, praca uczonych będzie szła w kierunku ulepszenia techniki, przez co pomiar naszego życia będzie się podnosił coraz wyżej.

Redakcja maszynopisów nie zwraca. Zł 10 jest do Waszej dyspozycji w sekretariacie.



Zakłady Przemysłu Chemicznego

„ROKITA”
standardowa fabryka półproduktów organicznych
w DOLNYM BRZEGU, koło WROCŁAWIA
**POSZUKUJE
chemików**

Podania z życiorysami należy składać:

- 1) WARSZAWA, UL. LWOWSKA 17 Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego „ROKITA”.
- 2) BRZEG DOLNY, koło WROCŁAWIA Zakłady Przemysłu Chemicznego „ROKITA”.

I-2037

Państwowy Monopol Zapalczyny poszukuje pracownika

na okręg Białostocki do odbioru i dostawy drewna do fabryk zapalcz. Pożądani kandydaci o wykształceniu leśnym średnim z praktyką brakarską. Podania wraz z życiorysem lub osobiste zgłoszenia przyjmuje DYREKCJA P. M. Z. Warszawa — Mokotów, ul. Kielecka 16. I-2030

**DEPARTAMENT WOJSK SAMOCHODOWYCH MON
przeprowadza sprzedaż samochodów
CIĘŻAROWYCH I OSOBOWYCH
z demobilu wojskowego**

Samochody z demobilu mogą nabyć instytucje państwowe, przedsiębiorstwa, spółdzielnie i organizacje. Blizszych informacji udziela Szef Wydziału Zaopatrzenia Departamentu Wojsk Samochodowych MON, Warszawa, Koszykowa 79a blok „B”, pokój 59. I-2038

**ZARZĄD CENTRALNY
POWSZECHNEGO ZAKŁADU
UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH**
przeniesiony został
z Łodzi do Warszawy
do gmachu: Jasna 6
I-2033

**W najbliższych dniach
nakiadem
„CHŁOPSKIEJ DROGI”
UKAŻE SIĘ
PORADNIK
ROLNIKA
KALENDARZ NA ROK
1943**

Wielki format. — Ponad 300 stron bogato ilustrowany. Zawiera wiele ciekawych i praktycznych wiadomości i porad niezbędnych dla każdego rolnika.

CENA ZŁ 100

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach, oraz punktach sprzedaży i księgarniach „K S I A Z K I”. Zamówienia pocztowe z wpłatą należności należy kierować na konto PKO I-1738 na adres: Spółdzielnia Wydaw. „Książka”, Warszawa, Aleja 3 Maja 36. I-2016

**Zarząd Miejski w Siedlcach ogłasza
KONKURS**

NA STANOWISKO DYREKTORA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ W SIEDLCACH.

Wymagane kwalifikacje: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieprzekroczony 46 rok życia, 3) dyplom inżyniera elektryka, względnie technologa-elektryka, 4) co najmniej trzyletnia praktyka na stanowisku kierowniczym w zakładzie elektrycznym, 5) znajomość odnośnych przepisów specjalnych i samorządowych.

Wynagrodzenie: minimum 20.000 — z miesięcznie plus mieszkanie, opał, światło.

Do oferty należy dołączyć wianserowany życiorys i odpisy odnośnych dokumentów. Stanowisko jest do objęcia natychmiast. Oferty należy składać do dnia 31 grudnia 1948 r.

Oferty nieuwzględnione powracają bez odpowiadania.

PREZYDENT MIASTA SIEDLEC
(-) Jan Kosiński

I-2036

Ogłoszenie o przetargu

Państwowa Centrala Handlowa w Warszawie, ul. Piłsa XI Nr 66, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

1. robót budowlanych przy wykończeniu budynku mieszkalnego w Warszawie, ul. Solec Nr 101,
2. robót kanalizacyjno-wodociągowych i
3. robót elektrotechnicznych w tymże domu.

Blizsze informacje otrzymać można w P. C. H. Wydział Administracyjny, ul. Piłsa XI Nr 43, IV piętro, pokój Nr 3, gdzie również można otrzymać podkłady ofertowe.

Oferty w podwójnych salakowanych kopertach bez znaku firmy z napisem: „Oferta na roboty budowlane, bądź kanalizacyjno-wodociągowe”, lub elektrotechniczne w budynku mieszkalnym w Warszawie, ul. Solec Nr 101” — należy składać do dnia 10 grudnia 1948 r. do godz. 12-tej w pokoju Nr 17, ul. Piłsa XI Nr 66 (Dyrekcja P. C. H.), o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert. — Do oferty należy dołączyć:

- a) pokwitowanie kasy Dyrekcji P. C. H. na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5 proc. od sumy ofertowej do każdej oferty osobno, wraz dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium,
- b) odpis świadectwa przemysłowego, upoważniającego do wykonywania robót.

Dyrekcja Państwowej Centrali Handlowej zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na sumę przetargu, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, jak również prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości wykonania robót.

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA
Centrala

I-2032

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zamierza w drodze przetargu wykonać 5 kompletnych urządzeń do nawilżania mieszank tytoniowych, składających się z:

- a) komory do rozpułchniania surowca parą niskiego ciśnienia,
- b) zespołu 3 transporterów do rozdzielania liści, rozpułchnionych poprzednio,
- c) z bębna do pełnego nawilżenia i mieszania liści.

Firmy reflektujące na wykonanie powyższych urządzeń zechcą się zgłosić po dane ofertowe do Biura Technicznego Dyrekcji P. M. T. w Warszawie, ul. Nowy Świat 4, w godzinach urzędowych.

Nadmieniamy się, że wzorcowe urządzenie znajduje się w wytwórni P. M. T. w Łowiczu, ul. Kopernika 62, gdzie można je oglądać.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 20.XII.1948 r. o godz. 9-ej w Biurze Technicznym Dyrekcji P. M. T.

I-2034

Oplaty ryczałtowe za usługi pocztowe w sprawie wyborów

Z dniem 20 listopada br. opłacie ryczałtowej podlegają przesyłki listowe zwykłe, polecenie i za zwrotnym poświadczeniem odbioru oraz telegramy, w obrocie krajowym, w sprawie wyborów do Sejmu Ustawodawczego, nadawane przez Generalnego Komisarza Wyborczego, Państwową Komisję Wyborczą, okręgowe i obwodowe komisje wyborcze oraz przez Sąd Najwyższy, krajowe, międzyinstatowe rozmowy telefoniczne w sprawie wyborów do Sejmu Ustawodawczego, zamawiane przez wyżej wymienione organa wyborcze i przez Sąd Najwyższy.

Przesyłki listowe należy oznaczać na stronie adresowej napisami: „Wybory — opl. poczt., ryczałt”, a telegramy — umieszczonym przed adresem znakiem umówionym „Wybory”. Przesyłki listowe należy nadawać w urzędzie pocztowym z pomocą pocztowych ksiąg nadawczych.

Waga przesyłek listowych nie może przewyższać 5 kg.

Przesyłki listowe są traktowane w czasie przewozu pocztą jak przesyłki poczesne, a w urzędzie oddawczym, w miejscowym obszarze pocztowym, do ręcznej przez umyślonych posłańców. Telegramom i rozmowom telefonicznym przysługuje ta sama kolejność co państwowym.

Chóź treningowy dla pięściarzy Reprezentantów na Szwecję trenuje Feliks Sztam

Kpt. sportowy PZB Suszczyński wyznaczył następującą reprezentacyjną ósemkę naszych pięściarzy na mecz ze Szwecją, w dniu 15 grudnia w Sztokholmie: w. musza — Grzywoc; w. kogucija — Janowicz; w. półciężka — Antkiewicz; w. lekka — Sowiński; w. półśrednia — Olejnik; w. średnia — Kociński; w. półciężka — Szymura; w. ciężka — Klimecki.

Poznał dół więc 3 zawodników (Janowicz, Szymura i Klimecki). Gdańsk — jednego (Antkiewicza), Pomorze — jednego (Sowińskiego), Warszawa — jednego (Kocińskiego), Łódź — jednego (Olejnika) i Wrocław — jednego (Grzywocza).

Dla wszystkich tych zawodników rozpoczął się treningowy obóz w Poznaniu w dniu 2 bm. Obóz potrwa do chwili wyjazdu do Szwecji, tj. do 10 bm.

Trenerem na obozie jest Feliks Sztam, opiekę i nadzór sprawuje referent wyszkoleniowy Kalinaj. Obóz znajduje się na terenie fabryki H. Cegielski, gdzie dzięki przychylności i zyczliwości Dyrektora Zakładów, treningi odbywają się na specjalnych salach.

Przed południem odbywa się zaprawa gimnastyczna i ćwiczenia na przyrządach; po południu zawodnicy pracują nad techniką boksu i „sparrują”, mając za partnerów bokserów z klubów poznańskich.

Obóz powinien poprawić formę i kondycję naszych reprezentantów przed ciężkim spotkaniem ze Szwecją.

To i owo w sporcie

BEDNARZ „ZRYW” (ŁÓDŹ), pięściarz, który miałjechać z drużyną „Zryw” na Węgry, spóźnił się o... 3 minuty na pociąg i pozostał w Łodzi. Na szczęście pociąg Kłodas (w. ciężka). Mamy wrażenie, że zawodnik wyjeżdżający powinien być na dworcu przynajmniej na pół godziny przed odejściem pociągu...

RKS „PAFAWAG” — OM TUR LENA GORA, spotkanie pięściarskie, za kończyło się zwycięstwem „Pafawagu” w stosunku 12:4.

BOKSERZY „BATA” ZLIN, mający drużynowe mistrzostwo Czechosłowacji, przybywają do Polski. Czesi rozegrają w dniu 15 bm. spotkanie z RKS „Batory” w Katowicach, następnego zaś dnia walczyć będą z wicemistrzem Śląska KS „Zrywem” Świętochłowice.

CONSOLINI i MONTI, najwybitniejsi lekkoatleci włoscy (dyskობol i sprinter) mają wyjechać w sezonie przyszłym do ZSRR, do Tyflisu i Moskwy na szereg startów.

DROBNE OGŁOSZENIA

BIZUTERIA. brylanty, złoto, srebro zegarki. Kupno — sprzedaż Nowak Nowy Świat 48 I-712

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA
Kupuje: nowe, używane, połamane (na części). Poleca: długie walek — normalne — walkowos Naprawa — reminty — przeróbki niemieckich Mechanik dyplumowany Grzechulski: Warszawa — Złota 46. Zyrardów — I-go Maja 20. Proszę wyciąć zachować.

INTROLIGATORSKIE. PUDEŁKARSKIE zlecenia wykonywa solidnie „CENTRBLOK”. Złota 4. I-2039

ZGUBIONA legitymacja PPR Pietrasiewicz Maciej — uwieczniał I-2026

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko: Wodnickiej Leokadii; dekret na otrzymanie renty po Mezu oraz legitymację Związku Inwalidów. I-2040

Wydawca:
Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje:
Komitet Redakcyjny
Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz. 15—16
Sekretarz Redakcji „ ” 10—11
Telefony:
Redaktor Naczelny 86-645
Sekretarz Redakcji 88-228
Kier. działów 88-225
ADMINISTRACJA
czynna od godz. 8—16
Telefon: 88-227
Konto P.K.O. w Warszawie I.1090
B.G.K. Oddz. Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101
PRENUMERATA
zł 60 — miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
CENY OGŁOSZEŃ
1 mm x 1 szp. w tekście zł 60.—
1 mm x 1 szp. za tekstem „ 40.—
1 mm x 1 szp. nekrologi „ 40.—
1 mm x 1 szp. opisowe „ 100.—
Ogłoszenia drobne za wyraz „ 15.—
Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz „ 5.—
Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Smolna 12

ROZMÓWKI

Kompromis rządu światem

Stosunki p. Gawrońskiego z paną Władzią, kelnerką z „Kawiarenki”...

Chodzi więc Gawroński z panną Władzią, lecz panna Władzia osobno chodzi między stolikami...

Wreszcie Gawrońskiemu nerwy się skończyły i puścił w ruch łyżeczkę o spodeczek...

Na srebrzysty dźwięk łyżeczki panna Władzia odwróciła się z powolnością pogardą...

Cicho zrobiło się na sali, a wśród tej ciszy powiedział „dyplomata”...

Kompromis rządu światem — a nami rządzi kobiety.

Armia w bieli

Człowiek z głową otwartą

...i wstąpił mu w głowę i bolała go ona strasznie i rzucał nim po ziemi...

Nie wiemy wprawdzie, jakie były dalsze koleje losu nieszczęsnego pacjenta...

Widać z tego, że początki neurochirurgii sięgają jeszcze „noży dzięciołów”...

Dzieje nowoczesnej neurochirurgii

Jednak dzieje nowoczesnej chirurgii są czynną siłą dopiero od odkrycia wielkiego Anglika, Listera...

Lecz po okresie entuzjazmu, jaki wybuchł pod koniec ubiegłego stulecia...

Dotychczas neurolog stawiał rozpoznanie, a chirurg — nie specjalista, lecz chirurg ogólny...

3.400.000 wierszy Bilans pracy Kraszewskiego

Józef Ignacy Kraszewski, autor „Starej Baśni”, wydał osobno 312 dzieł w 630 tomach...

Ta liczba nie jest jednak wyczerpująca. Biorąc pod uwagę, że Kraszewski miał zwyczaj odpowiadać...

czadko kiedy wychodziło to na korzyść pacjentowi, a i lekarze tracili możliwość zespolecia i wykorzystania doświadczeń.

Nowoczesna chirurgia układu nerwowego wymaga, by lekarz, poświęcający się tej specjalności...

Chorobą najczęściej leczoną przez neurochirurgów, są guzy wewnątrz czaszkowe.

Skuteczność zabiegów neurochirurgicznych przy tych schorzeniach zależy od możliwości rozpoznania guza...

Oddział neurochirurgii w Warszawie

Ciekawa i trochę typowa jest historia warszawskiego oddziału neurochirurgii. W 1935 r. podjęto starania o utworzenie specjalnego oddziału...

Nareszcie w marcu 1939 r. Uniwersytet Warszawski utworzył oddział neurochirurgii...

Podczas powstania lekarze i personel pracowali w mieście, a po kapitulacji wywieźli i uratowali wszystkie instrumenty...

Dziś, jakkolwiek przez 10 lat nie zastanawiano się wcale nad umożliwien...

niem wyszkolenia nowych zastępów neurochirurgów, każdy uniwersytet pragnąłby mieć swoją klinikę neurochirurgiczną.

Konsultacje na korytarzu

Kiedy przybysz rozglądnie się tylko trochę po Oddziale Warszawskim od razu rzuci się w oczy nieprawdopodobna ciasnota miejsca, oraz trudne warunki pracy.

Właśnie zasuszone jak taso ka starówka w czerni ścisnąc w ręku klisze rentgenologiczne ze zdjęciami jej syna.

Równocześnie lekarz przyjmuje pacjenta, przebiegając mu czujnymi palcami po twarzy, naciskając tu i ówdzie, kłując nawet.

Salka operacyjna na piętrze świeci wprawdzie schludnością, ale moim laickim oczom wydaje się nieco — miniaturowa, a dostęp do niej zakrętasami korytarzy i schodów niełatwy.

Jeżeli pójdziesz się trochę na salach i zaznajomi z „przypadkami”, upada na zawsze pewne pojęcie, bardzo w nas silnie zakorzenione, że głowa, którą przywykliśmy uważać za świętą...

Głowa jest do otwierania. Lekarz przechodzi łożko za łożkiem, odchyła bandaże na оголonych czaszkach...

Na jednym łożku leży porucznik, inwalida wojenny, któremu rany pozostały bliźny w mózgu powodującej epilepsję.

Sześćdziesięcioletni, siwy i bezbrzydki, który prezentuje się z zadowoloną miną — to typowy wypadek nieświadomości niektórych lekarzy.

Młody chłopak ma głowę z jednej strony nienaturalnie powiększoną. Wygląda to jak obrzydliwa podskórna narośl.

Pacjenci

Na piętrze, na sali kobiet przypadki podobne. Jedna z nich, lat około czterdziestu, podnosi znow księżki, w którą spoglądała kiedyś weszli — wdzięczne spojrzenie na lekarza.

Słyszy się teraz, niesłety nierząd, o lekarzach, którzy „nie pójdy w nocy do chorego”, lub którzy „kają sobie na przed pokazanie pięćset złotych, a potem dopiero badają” itp.

gdyż jak opowiadali ludzie, był to podobno Polak z Radomia, czy z okolicy. Między skazanymi była rodzina, składająca się z trzech pokoleń: babka, córka i wnuczka.

— Niech żyje Polska!... Dzieci z placem całowały nogi wisielcom, ojcom lub też matkom.

— Litościwie! Posłały przedtem po kilka listów żywności, „na pociechę” nic nie przeczuwającym rodzinom skazańców.

Wszystkie te szczegóły opowiadają mi Zientałow, który jako robotnik fabryki wraz z innymi mi zmuszeni byli przypatrywać się egzekucji współtowarzyszy pracy.

— „Józef” ze zdenerwowania nie może na miejscu usiedzieć. Przerywanym głosem, zapewne mnie dziesiątki razy:

— Zemiścimy się, musimy wziąć odwet, musimy im pokazać, że nie ulegniemy, że nie cofniemy się przed terrorem!

I byłam pewna, że dotrzymają przyrzeczenia, jakie dali sami sobie. W powrotnej drodze do Warszawy niedaleko Radomia, przejeżdżając koło niedużego lasu...

Jeżeli pójdziesz się trochę na salach i zaznajomi z „przypadkami”, upada na zawsze pewne pojęcie, bardzo w nas silnie zakorzenione, że głowa, którą przywykliśmy uważać za świętą...

JANINA WIERZBOWSKA



W NASŁADOWANIU PRZYRODY NAUKA DOSZŁA NAWET DO PODPTRYWANIA PRACY KRETA.

Właśnie zasuszone jak taso ka starówka w czerni ścisnąc w ręku klisze rentgenologiczne ze zdjęciami jej syna.

ANGLIA STOI POD ZNAKIEM ROL WODOW. Po zbadaniu statystyk sprawozdaniowych władze brytyjskie wyciągnęły niezbyt pocieszający wniosek.

MURZYNI SĄ ZAMILOWANYMI PSZCZELARZAMI. Ich pasieki mają jednak charakter bardzo prymitywny.

W ANGLII JEST 73 TYSIĄCE CHAKTÓW WYSGIGOWYCH. Od czasu wprowadzenia wycięgów chardów w 1926 roku stały się one jednym z najpopularniejszych rodzajów widoków na wyspach brytyjskiej.

W ANGLII JEST 73 TYSIĄCE CHAKTÓW WYSGIGOWYCH. Od czasu wprowadzenia wycięgów chardów w 1926 roku stały się one jednym z najpopularniejszych rodzajów widoków na wyspach brytyjskiej.



Obserwatorium astronomiczne

GARDIA Ludowa rosła i potężniała. Tworzyła drukarnie, zdobywała broń, na którą czekały już chwile dziesiątki i setki kandydatów partyzantki leśnej...

Zarożyły się lasy oddziałami partyzantkami. Wylicyali w powietrze pierwsze przez „chłopaków” wysadzone pociągi i mosty kolejowe.

— Roguńskiego Rozbijali mleczarnie, urzędy gminne, niszczyły spisy, konfiskowały kontyngenty i rozdawały je najsłabszej ludności wiejskiej...



W mieście Kłoda zlikwidowano oddział 15 żandarmów. Toczyły się pierwsze potyczki, które wraz z rozrastaniem się oddziałów zamieniały się w większe bitwy w wodgim.

Dziesiątki Gwardzistów i oficerów, organizatorów pierwszych oddziałów partyzanckich poległo w bezpośrednim z wrogami boju.

STANISŁAWA „Barbara” SOWINSKA LATA WALKI

Wspomnienia oficera 6xtabu Głównego A.L

Zginęło 20 Gwardzistów z oddziału „Garbatego” w bitwie w lasach starachowickich.

Zginął w bitwie w lasach lipskich dzielny oficer Gwardii Ludowej, „Kuba” — oraz dziesiątki i setki innych, śmierć swoją okupując śmiercią wielu Niemców...

— Wstęp Niemcom wzbронiony! I rzeczywiście, przekroczenie granicy lasu przez pojedynczych Niemców, a i przez znaczniejsze nawet oddziały niemieckie równało się ich zagładzie.

Rósł czyn, a wraz z czynem rosła i legenda. Rozchodziły się szeroko po całym kraju, rozprowadzane tysiącami ust podróżujących szmuglerów, wieści o cudownych wyczynach „chłopców leśnych”...

I zdawało im się, że terrorem zlamiać te siły, że szeregami publicznymi, celem „przykładnego odstraszenia” dokonanych mordów zapobiegną roz-

rastaniu się tej sily, że zmuszą ośrodki Ruchu Oporu do cofnięcia się przed decyzją coraz bardziej wzmocnionej walki zbrojnej.

Terror rozpoczął się od prowincji, gdzie najbardziej rozwinęła się partyzantka i akcje zbrojne, i coraz bardziej zbliżał się do serca i mózgu ruchu oporu — Warszawy.

Zawisły na szubienicach w Krakowie, Kielcach, Radomiu, Żyrardowie, w Ostrowcu, Częstochowie, w Grójcu, w Płockiem i innych miastach, miasteczkach i wsiach polskich — ciała „bandytów” za „wysadzenie pociągu”, za „napady na posterunki” i za dziesiątki innych „przestępstw” wyliczanych w obwieszczeniach niemieckich po każdej takiej egzekucji.

W tym okresie, pewnego pięknego dnia wrześniowego pojechałam jak zwykle do Radomia z literaturą. W Radomiu wielkie poruszenie. Kilka dni przed moim przyjazdem, aresztowali Niemcy za jakąś akcję sabotażową grupę robotników z fabryki broni w Radomiu i następnego dnia, w jasny dzień, powiesili wszystkich na ulicy koło budynku fabryki, spędziwszy przed tym robotników do przypatrywania się egzekucji.

Były też obecne na miejscu rodziny skazańców, żony, dzieci i matki. Egzekucję wykonał kat w masce, czy też o uczerzanej dla niepoznaki twarzy...